Nr. 229 (3789) Warszawa, ŚRODA 14 Sierpnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WARSZAWA POD OKUPACJĄ

Na jednym z wieców robotników miejskich, protestujących przeciw rugom partyjnym Magistratu, porównano obecne rządy magistrackie z okupacją niemiecką. Porównanie to jest o tyle trafne, o ile pod okupacją rozumieć będziemy rządy **bezprawia**, a nie siły, której Magistrat warszawski nie posiada. Ale z drugiej strony mamy tu okupację ze strony własnych „rodaków"; okupację w czasie pokoju, a nie wojny; okupację w Państwie konstytucyjnem, w republice demokratycznej, a nie na wyspach Fidżi.

Wiceprezydent Warszawy p. **Szpotański** i dwaj ławnicy z jego obozu zawdzięczają swe stanowiska Polskiej Partji Socjalistycznej i weszli do Magistratu z ramienia naszej partji, zanim dokonali rozłamu. Elementarna przyzwoitość polityczna nakazywała złożyć mandaty w chwili rozłamu w organizacji, w chwili rozbicia się klubu radnych PPS na dwie, prawie równe, części. Był to nakaz nietylko przyzwoitości politycznej, ale poprostu uczciwości, obowiązującej w życiu publicznem narodów kulturalnych. Bo jeżeli posłowie z B.B.S. „gwiżdżą" sobie na zobowiązania honorowe co do złożenia mandatu na żądanie władz Partji, z którą zerwali, to można machnąć ręką na ich honor i powiedzieć sobie, że grupka B.B.S. nie zmienia oblicza Sejmu i niczem nie wpływa na jego prace.

Ale inaczej stoi sprawa z Magistratem, czyli z ciałem **wykonawczem**, ciałem **rządzącem**. Jakże można rządzić nadal miastem z ramienia klasy robotniczej, skoro w niej dokonała się radykalna przemiana, skoro niewiadomo czy i ilu mandatami Warszawa robotnicza obdarzyłaby ponownie panów z B.B.S. w razie rozpisania wyborów?

Partja, mająca wszystkiego 17 radnych, na ogólną liczbę 120, nietylko narzuca Radzie swego prezesa, ale ponadto „trzyma" w Magistracie wiceprezydenta i dwóch ławników.

I gdybyż ci ludzie, świadomi tego, że rządzą prawem kaduka, starali się przynajmniej o bezstronne sprawowanie swych urzędów, by pożyteczną działalnością odkupić samozwańcze usadowienie się w Magistracie. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. P. **Szpotański** wyzyskuje swoje stanowisko do „rozgrywki" z PPS, jawnie i systematycznie prowokując Partję naszą i klasowe związki zawodowe. I ze swego punktu widzenia nie może on inaczej postępować, rozumie bowiem doskonale, że B.B.S. istnieje tylko o tyle, o ile zdoła utrzymać się w Warszawie, a utrzymać się w Warszawie można tylko wtedy, gdy się posiada tyle wpływu w Magistracie, by uzależnić od siebie przeciwników politycznych. Stąd też ta czuła zażyłość B.B.S. z endekami na terenie Rady Miejskiej, jak tkliwa „sitwa" ze Szlamekami Chazerami w walce z klasowemi związkami zawodowemi.

Ale to, co jest zrozumiałe z punktu widzenia panów **Szpotańskich** i ich interesów partyjnych, przestaje być zrozumiałe ze stanowiska potrzeb stolicy. Mało jest w Polsce większych miast, których gospodarka byłaby tak niedołężna i niepopularna, jak w Warszawie. Ale o dziwo! Warszawa mimo tę fatalną gospodarkę, jest najbardziej uprzywilejowana ze wszystkich miast polskich. Zwłaszcza tych miast, w których rządzą socjaliści.

W **Płocku**, w **Ostrowi Mazow.** rozwiązano socjalistyczne władze miejskie za lada podszeptem intrygantów, wrogów socjalizmu, mimo, że gospodarce socjalistycznej nic zarzucić nie można było. Socjalistyczna **Łódź** pracuje z wytężeniem wszystkich sił w najtrudniejszych warunkach, jakie sobie tylko wyobrazić można, a władze nadzorcze nie spuszczają z oka samorządu, badając tygodniami wszelkie szczegóły gospodarki łódzkiej.

A w Warszawie? W Warszawie, rządzonej przez panów **Szpotańskich** niżej wszelkiej krytyki, niema żadnej kontroli rządowej; jest natomiast zupełna samowola kacyków magistrackich. Panowie **Szpotańscy** zachowują się, jak w okupowanem mieście, obdarzeni nieograniczonemi pełnomocnictwami i pozbawieni odpowiedzialności przed ludnością. Rząd zaś zamyka oczy i uszy na gospodarkę warszawską, może w tym celu, by **Szpotańscy** mogli krzyczeć na wiecach, że w Polsce niema faszyzmu, albowiem w stolicy rządzą... „socjaliści"...

Otóż my domagamy się jednej miary dla wszystkich miast. Nie można zatruwać życia samorządowi socjalistycznemu w Łodzi, nie można rozwiązywać samorządów socjalistycznych różnych miast, a tolerować bezrząd B.B.S. w stolicy. Jeżeli B.B.S. pragnie porachunku z nami, niech to uczyni w świetle dnia, niech ludność z kartką w ręku opowie się, kto ma nadal rządzić stolicą. Ale teror obecny i matactwa polityczne muszą się skończyć.

Jeżeli Rząd nie rozwiązał Rady Miejskiej zaraz po rozłamie w organizacji warszawskiej PPS, gdy panowie **Szpotańscy** stracili oparcie polityczne i moralne, to winien ten błąd naprawić i przyśpieszyć rozwiązanie Rady. Niepoczytalna polityka panów z B.B.S. zagraża stolicy poważnem niebezpieczeństwem.

J. M. B.

STRAJK SZOFERÓW ZAKONCZONY



Strajk szoferów warszawskich, po dziewięciodniowem trwaniu, zakończył się **poważnem zwycięstwem** strajkujących.

Na fotografji, zgromadzeni na podwórzu domu przy ul. **Wareckiej 7** szoferzy warszawscy wysłuchują sprawozdania z przebiegu konferencji w Min. Spraw Wewn., na której postulaty strajkujących **w przeważającej mierze zostały uwzględnione.**

Szczegóły na str. 2-ej.

PROCES B. POSŁA TUKI

Praga, 13 sierpnia (PAT). Przesłuchiwanie świadków w procesie Tuki trwa w dalszym ciągu, przeciągając się ponad przewidziany okres czasu. W związku z tem przewidują tu, że proces potrwa do połowy września.

CHOROBA POINCAREGO

Paryż, 13 sierpnia (PAT). Poincare opuszcza klinikę, w której przebywa obecnie, 15 b. m., poczem spędzi miesiąc na rekonwalescencji u siebie w domu. Następnie około połowy września podda się powtórnej operacji.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE
WŚRÓD WROGICH SZCZEPÓW

Paryż, 13 sierpnia. (PAT). Francuski samolot komunikacyjny linji Dakkar - Casablanca musiał lądować na tym szlaku w miejscu odległem o 1000 klm. od Casablanca w bardzo trudnych warunkach. W samolocie znajduje się pilot - nawigator i trzech podróżnych. Szczep, na terenie którego nastąpiło lądowanie, odnosi się do przybyszów bardzo wrogo.

TOW. MACDONALD WEŹMIE UDZIAŁ W SESJI LIGI NARODÓW

Londyn, 13 sierpnia. (AW). W tutejszych kołach politycznych krążą wiadomości, iż premjer angielski Mac Donald zamierza wziąć udział we wrześniowej sesji Ligi Narodów. Na jednem z posiedzeń plenarnych Mac Donald wystąpić ma z mową na temat rozbrojenia. Mac Donald ma podobno oświadczyć w imieniu rządu angielskiego, iż Wielka Brytanja zgodzi się na podpisanie klauzuli fakultatywnej.

PERU WRACA DO LIGI NARODÓW

Nowy York, 13 sierpnia. (PAT.). — Wedle doniesień z Limy, republika Peru postanowiła przystąpić na nowo do Ligi Narodów.

ROSJA TWORZY ARMJĘ „DALEKIEGO WSCHODU"

Moskwa, 13 sierpnia. (PAT.). Ogłoszono tu rozkaz ludowego komisarza spraw wojennych w kwestji utworzenia specjalnej armji Dalekiego Wschodu. W skład armji tej wejdą wszystkie oddziały wojskowe, znajdujące się obecnie na Dalekim Wschodzie. Dowódcą armji mianowany został Blucher, zastępca komisarza wojskowego na Ukrainę, który w myśl ogłoszonego rozkazu ma natychmiast objąć swoje nowe funkcje służbowe. Rozkaz powyższy świadczy o stworzeniu wyższego specjalnego ugrupowania i wywarł zarówno w tutejszych kołach politycznych, jak i w społeczeństwie sowieckiem zrozumiałe wrażenie. Dzienniki wydrukowały rozkaz ten tłustym drukiem i na widocznem miejscu.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE ZE STRONY CHIN

Moskwa, 13 sierpnia (PAT). Prasa sowiecka donosi o wielkich przygotowaniach wojennych ze strony chińskiej w rejonie Hajlari oraz nad Amurem. Zgrupowane tam wojska chińskie przygotowują okopy i umacniają je drutem kolczastym. Według japońskiej agencji prasowej Ho-Minu, do Hajlaru miały przybyć nowe trzy bataljony wojska, kilka samolotów i pociągów pancernych.

NOWY LOT „ZEPPELINA"

Friedrichshafen, 13 sierpnia. (PAT). W nadchodzący czwartek sterowiec „Zeppelin" rozpocznie lot do Tokio.

OBOZY LETNIE Z. R. S. S.
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ ZAPISOW

Jutro, t. j. 15 sierpnia, nastąpi w Zawodziu pod Częstochową otwarcie **pierwszego Robotniczego Obozu Przysposobienia Wojskowego** dla członków robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych w Zw. Rob. Stow. Sport.

Obóz, który będzie trwał dwa tygodnie (od 15 do 31 sierpnia) będzie dawał również — poza przysposobieniem wojskowem — ogólne wiadomości teoretyczne z dziedziny hygjeny, anatomji, teorji wychowania fizycznego, systematyki, ćwiczeń gimnastycznych, gier sportowych oraz ogólnych celów i dążeń sportu robotniczego.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretarjatu Generalnego Z. R. S. S., Warszawa, ul. Flory 1, m. 18. Telefon 334-95. Wpisowe wynosi 15 złotych od osoby. Za tę sumę uczestnik otrzymuje całkowite utrzymanie w obozie, oraz bezpłatny lokal. Koszta przejazdu koleją zwraca Z. R. S. S. po ukończeniu kursu. Wpisowe winno być wpłacone bezwzględnie przed rozpoczęciem kursu. Poza tem kandydaci (w wieku od 17 do 30 lat) muszą był całkowicie zdolni pod względem fizycznym (pożądane jest zaświadczenie lekarskie).

Wszystkie robotnicze kluby sportowe powinny wyzyskać nadarzającą się sposobność i zapisać się do obozu Przysposobienia wojskowego Z. R. S. S.

Wyjazd grupy warszawskiej nastąpi **dziś** (a nie w sobotę jak wczoraj mylnie wydrukowano) dn. 14.VIII.29 r. o godz. 12 min. 45 z Dworca Głównego. Zbiórka przy kiosku „Ruchu".

RZĄD MACDONALDA WOBEC BARBARZYŃSTW WALDEMARASA

Londyn, 13 sierpnia. (PAT). „Times" podaje dziś w formie półoficjalnej wiadomość, że rząd brytyjski polecił w swoim czasie posłowi brytyjskiemu w krajach bałtyckich Adisonowi, aby zwrócił się do rządu kowieńskiego z prośbą o darowanie życia osobom, skazanym na karę śmierci w związku z zamachem na Waldemarasa. „Times" podkreśla, że aczkolwiek prośba ta nie została zgłoszona w formie demarche oficjalnego, to jednak Litwa tę prośbę angielską uwzględniła i wyroki śmierci zostały zamienione na długoterminowe więzienie.

UNIWERSYTET KOWIEŃSKI POZBAWIONY AUTONOMJI

Kowno, 13 sierpnia (A. W.). W dniu 15 sierpnia, jako w dniu święta niepodległości Litwy, ogłoszony zostanie nowy statut uniwersytetu litewskiego, według którego cały personel profesorski uniwersytetu mianuje prezydent. W ten sposób uniwersytet kowieński zupełnie traci swą autonomję i staje się instytucją rządową. Po ogłoszeniu nowego statutu uniwersytet będzie nosić miano im. W. Ks. Witolda.

POWSTANIE W VENEZUELI

Nowy York, 13 sierpnia. (PAT.). — Powstańcy Venezueli wysłali telegraficzne wiadomości o sytuacji do swych zwolenników w Panamie. Depesza ta twierdzi, że w przeciwieństwie do wiadomości poprzednich, wojska rządowe zostały rozbite i cała połać kraju została opanowana przez powstańców. Po walnej bitwie, pod Cumanem oddział 2 tys. powstańców zajął miasto. Wszelka komunikacja z miastami położonemi nad Orinoco została przerwana. Powstańcy rozporządzali statkiem wojennym, który odpłynął, ścigany przez samoloty rządowe. Statek ten podobno wywiesić miał flagę jednego z państw europejskich.

TOWARZYSZE SZOFERZY!

Walka skończona! Protest przerwany. Żądania nasze w dużej mierze uwzględnione. Nie znaczy to, że w bliższej czy dalszej przyszłości nie trzeba będzie znowu podjąć walki. Zwycięstwo swoje zawdzięczacie solidarności i organizacji. Więc wszyscy pod sztandary Zw. Zawodowego Automobilistów (Długa 19). Tylko Wasza klasowa organizacja, silną Waszemi szeregami, zdoła Was bronić. Do szeregu, do Związku klasowego!

Zarząd Zw. Zawod. Automobilistów R. P. (Długa 19).

ODPARCIE KŁAMSTWA

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

„ILL. KURJER CODZ.“ umieścił w Nr. 218 z dnia 12 b. m. oszczerczą notatkę tej treści, że byli członkowie Niezależnej Soc. Partji odbyli zjazd w Kaliszu, na którym postanowili ponownie założyć odrębną partję, niezadowoleni z kierunku P. P. S. i zrażeni tem, że nie otrzymali przyrzeczonych posad w Kasach Chorych.

Proszę Was więc o zaznaczenie, że nie odbył się żaden zjazd w Kaliszu, lecz był wiec PPS., na którym referowałem, a który wywołał wściekłość u zwolenników pos. Gardeckiego (BBS). Pos. Gardecki po korespondencji z Kalisza w „Robotniku“ dnia 9 b. m. postarał się o notatkę w I. K. C., chcąc wywołać wrażenie, że istnieje rozbieżność w szeregach PPS.

Muszę stwierdzić z zadowoleniem, że u byłych „niezależnych“ jest całkowita zgoda na kierunek PPS., że nikomu z nas nie przyrzekano posad w Kasach Chorych, że absolutnie nikt nie ma zamiaru opuszczania szeregów PPS., że nie mamy nic wspólnego z grupą Kruka, której wysłannik Gerson dostał odemnie odprawę, gdy przed 2 tygodniami szukał porozumienia ze mną w Krakowie.

Dziękuję z góry za umieszczenie tych kilku słów dla odparcia z palca wyssanych łgarstw kurjerkowych. — Pisma socjalistyczne proszę o przedrukowanie tej notatki.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Dr. Bolesław Drobner.

Kraków, 12 sierpnia 1929 r.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Koło Kobiet przy dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei ul. Ząbkowska 41-43.

Dnia 15.VIII t. j. w czwartek Koło Kobiet przy dzielnicy Praskiej urządza wycieczkę do Wilanowa.

Koszta przejazdu kolejką w obydwie strony łącznie ze zwiedzeniem zabytków w Wilanowie **wynoszą 1 zł. 80 gr. Zbiórka o godzinie 8 rano przy stacji kolejki Wilanowskiej.** Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie dziel. Praskiej codziennie od godziny 5 — 8 wieczór. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 19.VIII.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU SZOFERÓW W WARSZAWIE

ŻĄDANIA SZOFERÓW PRZEWAŻNIE UWZGLĘDNIONE

W dziewiątym dniu strajku, solidarność w akcji szoferów **nie załamała się.**

Szoferzy na samochodach prywatnych, wezwani przez związki do akcji, celem poparcia żądań szoferów taksówkowych, sprowadzali z miasta swe auta do garażów.

Na mieście dało się odczuć **silne podniecenie,** wywołane dotychczasową nieustępliwością władz nadzorczych Komisarjatu Rządu Warszawy.

Na godzinę 11 rano Min. Spraw Wewnętrznych wyznaczyło delegacji Bloku 3 Związków Konferencję, na której miały zapaść decydujące uchwały.

Na godziny popołudniowe wyznaczony został ogólny wiec strajkujących szoferów w podwórzu Rady Zawodowej Warszawy, Warecka 7, zwołany przez 3 organizacje zawodowe szoferów.

Już przed 4-tą godziną tłumy szoferów poczęły zalegać obszerne podwórze. Kilka minut po godzinie 4-ej tow. **Łuczak** zagaił wiec, powołując na przewodniczącego wiecu tow. **Rongensa** i odczytując depesze Zw. Zaw. Szoferów na Łotwie, którzy przesyłają pozdrowienie serdeczne w walce warszawskich szoferów z represjami policyjnemi.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Z. Zaw. Automobilistów, Długa 19 radny tow. **Edward Zawadzki.** W przemówieniu swojem podkreślił, iż po długotrwałej solidarnej akcji szoferów wreszcie władze uznały za odpowiednie **rozmawiać z delegacją** strajkujących szoferów i pójść na ustępstwa w słusznych żądaniach szoferów.

Więc uzyskano to, że odtąd **policjant nie będzie zabierał prawa jazdy szoferowi na ulicy.** lecz będzie musiał wezwać szofera do Kom. policji i tam sporządzić **protokuł z zajścia** z zapisaniem, po uprzedniem wylegitymowaniu, świadków postawionych przez szofera.

Następnie na rozprawach karno-administracyjnych w Starostwach szoferowi przysługuje prawo wskazania **swego obrońcy z pośród Zw. Zawodowego,** do którego należy.

Kary mandatowe będą stosowane oględnie i sprawiedliwie, o czem będą pouczone niższe organa policyjne. Wreszcie wysokość tych kar nie będzie przekraczała możności płatniczej szofera i będzie wymierzana w ilości jednego mandatu do 3 złotych.

Wreszcie pozostałe sprawy zostaną załatwione na najbliższych Konferencjach z władzami zainteresowanych Związków.

Przemawiali jeszcze ob. **Szczepkowski,** przewodniczący Zw. Właścicieli Doroż. Samoch. p. **Wejkun** — w. prezes tychże. **Miller** — przedstawiciel Zw. szoferów i mechaników, Elektoralna 45 i szereg innych mówców.

W końcu wiecu tow. Rengens odczytał cały szereg rezolucyj, które zostały entuzjastycznie przyjęte przez obecnych:

Podziękowanie „Robotnikowi“ za wydatne poparcie moralne w czasie całej akcji szoferów; potępienie prasy burżuazyjnej wszelkich odcieni, podziękowanie organizacjom zawodowym, które wyraziły gotowość przyjścia z pomocą czynną w strajku, a więc Radzie Zawodowej Warszawy, Zw. Zaw. Użyteczności Publicznej (Warszawa), wreszcie rezolucję zasadniczą, którą podajemy w całości:

REZOLUCJA.

„Po długotrwałym, a solidarnym proteście kierowców samochodowych w Warszawie, Komitet zblokowanych Związków, a mianowicie:

Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych R. P. Warszawa,
Związek Zawodowy Automobilistów R. P. Warszawa,
Związek Zawodowy szoferów i mechaników R. P. Warszawa,

w imieniu tychże uzyskał w Minist. Spraw Wewnętrznych uwzględnienie następujących postulatów:

1) **Prawa jazdy odbierane będą tylko w Komisarjatach Policji Państwowej, a nie na ulicy przez posterunkowych.**
2) **Mandaty doraźne będą wymierzane, tylko w ilości jednego mandatu do wysokości zł. 3 (to jest przez wydanie jednej kartki, a nie kilku).**
3) **W sprawach administracyjno - karnych w starostwach grodzkich mogą występować delegaci Związków w charakterze obrońcy sprawy szofera.**
4) **Policjant ma obowiązek ułatwić szoferowi przedstawienie świadków do protokułu przez wylegitymowanie wskazanych przez tegoż osób.**
5) **Wydane zostały pouczenia Policji Państwowej, aby kary stosowane były oględnie i sprawiedliwie.**

Wiec kierowców w dniu 13 b. m., uznając uwzględnienie postulatów za częściowe załatwienie naszych żądań, wyraża podziękowanie Blokowi Związków za podjętą pracę i kierownictwo akcji protestacyjnej, uchwala przystąpienie do pracy, z zastrzeżeniem jednak, że w razie niewprowadzenia w życie wymienionych wyżej postulatów, podejmie solidarną akcję protestacyjną. Jednocześnie wiec powierza pieczy i wykonaniu blokowi Związków dalszych postulatów wymienionych w memorjale.

W końcu rezolucja wzywa kierowców do zawiadamiania swych związków o każdym fakcie niesprawiedliwości ze strony organów policyjnych oraz nazwiska i adresu obecnych przy zajściu świadków.

Zebrani postanawiają dzisiaj z rana o godz. 8 przystąpić gremjalnie do pracy“

Na wiecu szczególnie po zakończeniu zebrani manifestacyjnie wznosili okrzyki na cześć solidarności szoferów, na rzecz Zw. Zaw. Automobilistów (Długa 19), na rzecz „Robotnika“ i P. P. S.

Rozchodząc się, uczestnicy z przejęciem zaintonowali „Czerwony Sztndar“.

Przez cały czas wiecu rozlegały się częste okrzyki: precz z B. B. S., precz ze zdrajcami!

JAN SZCZAWIEJ.

O CHLEB POWSZEDNI

Mojemu Ojcu.

To jest bezczelne kłamstwo nieznających głodu,
To plotka drwiąca z prawdy ordynarna, podła, —
Chleb nigdy nie był taki, jakim go za młodu
Nazywać zwykli ludzie w swych codziennych modłach.

O, kto i w jakim celu tę legendę zmyślił
I czemu taka piękna jest i taka czysta,
Kiedy cierpiącej rzeszy prośba się nie iści,
Królestwo się nie zbliża, nie nadchodzi Chrystus:

On jeden jeszcze mógłby głód jej zaspokoić,
Ukoić krwawe bóle, znieść haniebny ucisk,
Lecz całkiem snać zapomniał już o dzieciach swoich
I piętno poniewierki na ich twarze rzucił.

Więc straszny potwór nędzy zerwał się pochopnie
I szarpać jął i targać ciała twarde trudem,
I spychać je na coraz niższe życia stopnie,
I tarzać bezlitośnie w łzach zmieszanych z brudem.

Nie, w takiem życiu więcej nie można wytrzymać.
Wysłuchaj, Panie, raz choć tych, co wzrok im zmętniał:
Na czarną nędzę spojrzyj jasnemi oczyma
I spraw, by kromka chleba stała się powszednią.

B. B. S.-OWE TYPKI

W Rudzie Pabjanickiej zwarty, jednolity blok samorządowy tworzą: komunizujący blok robotniczy, paskująca grupa żydowska, zamierająca Narodowa Partja Robotnicza (Lewica), B. B. S., oraz skupiająca to wszystko i cementująca sanacja — mama.

Jednem słowem jest prawdziwa „jedność narodowa“. A to wszystko dzieje się tylko dzięki temu, że temu zacnemu towarzystwu przewodzi wielka gwiazda w postaci nowoobranego burmistrza (dotychczasowego ławnika wydziału gospodarczego) p. **Adama Łatkowskiego, dwukrotnie wyrzuconego za nadużycia z Magistratu łódzkiego i Funduszu Bezrobocia.**

P. Łatkowski z honorem został przyjęty do B. B. S. i oczywiście rozgrzeszony.

Ponieważ p. Łatkowski na terenie Łodzi ma zbyt urobioną opinję, więc BBS. przeszczepiło go na grunt Rudy Pabjanickiej. W Łodzi BBS. „reprezentuje“ godnie typ tego samego pokroju **Andrzej Sasiak.**

P. Marjan Andrzejak (wyrzucony z Partji za przywłaszczenie dwudziestu kilku tysięcy złotych), zapałał nagle gwałtowną miłością do BBS., poczuł w sobie „twórczą radość sanacji“ i zaofiarował swoją osobę Jaworowskiemu. P. Andrzejak, będąc jeszcze narazie burmistrzem Aleksandrowa, zebrał sobie kilku pracowników magistratu, którym pod groźbą utraty pracy nakazał przystąpić razem z nim do BBS., przy pomocy szwagra swego Bajerskiego. P. Andrzejak jest przewidujący. Ponieważ frakcje radzieckie dotychczasowej większości złożyły w radzie miejskiej votum nieufności dla swego burmistrza, chcącego się zbogacić kosztem pieniędzy miejskich, więc idąc do BBS.-u p. Andrzejak chce sobie zapewnić stanowisko komisarza.

Ale p. Andrzejaka nawet możni jego nowi protektorowie nie zdołają uchronić przed karzącą ręką sprawiedliwości, gdyż uchwała Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 23 lutego 1928 roku jest jasna.

Oto treść uchwały:

Rada Miejska w związku z wnioskiem Magistratu Nr. 23 dnia 5 stycznia r. b., postanawia:

1) *Przedstawiciele Gminy Miejskiej Łódź,* zasiadający w Zarządach i Komisjach Rewizyjnych Spółki Akcyjnej „Kolej Elektryczna Łódzka“ oraz Spółki Akcyjnej „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne“ w miejscu, *nie powinni otrzymywać żadnego wynagrodzenia* z funduszów miejskich za swą pracę w zarządach i komisjach rewizyjnych tychże spółek;

2) Przedstawiciele gminy Miejskiej Łódź, zasiadający w Zarządach i Komisjach Spółki Akcyjnej „Kolej Elektryczna Łódzka“ oraz Spółki Akcyjnej „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne“ w miejscu, przyznane im przez władze tychże spółek *wynagrodzenia i tantjemy powinni przekazać do Głównej Kasy Miejskiej;*

3) Dotychczasowi przedstawiciele Gminy Miejskiej Łódź, zasiadający w Zarządach i Komisjach Rewizyjnych Spółki Akcyjnej „Kolej Elektryczna Łódzka“ oraz Spółki Akcyjnej „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne“ w miejscu, powinni — w myśl uchwały Rady Miejskiej Nr. X z dnia 26 stycznia 1927 r.— *sumy, wypłacone im przez Zarządy tychże Spółek tytułem wynagrodzenia za udział w posiedzeniach oraz tytułem tantjem po dniu 26 stycznia 1927 roku wpłacić niezwłocznie do Głównej Kasy Miejskiej.*

(Uchwałę powzięto jednomyślnie bez dyskusji).

Wobec tego wołamy: Panie Andrzejak, oddaj Pan przywłaszczone pieniądze miejskie zawczasu, dopóki jeszcze w tej sprawie nie zwróci się do Pana prokurator.

JULJAN NEVER. Z cyklu „Historje prawdziwe“

„Zbrodnia Karoliny Otręby“

— Wincenty Walewski!

Wszedł, ukłonił się sędziemu głęboko i siadł ostrożnie na krześle, które jemu, przywykłemu do ław karczmy lub aresztu wydawało się dziwnie kruche i delikatne.

Siedział niezgrabnie i ciężko, miętosząc chustkę w swych dużych, mocnych, obrośniętych rudem włosiem łapach.

Mąż przesłuchiwanej przed chwilą trzydziestopięcioletniej, strawionej przez pracę i zgryzotę kobiety, wydawał się być raczej jej synem. Bo też miał zaledwie dwadzieścia osiem lat ten chłop rosły o prawidłowych, dość cienkich rysach, jasnych, krótko strzyżonych włosach i niebieskich, zatajonych w sobie, chytrych, a zawziętych oczach.

Patrzył uparcie w ziemię; kiedy niekiedy natarczywem spojrzeniem sędziego przynaglany, oczy podnosił i wtedy najoczywiściej się mieszał, czerwieniejąc zlekka i jąkając się przy odpowiedziach.

— Więc skądeście się dowiedzieli, że Karolina Otręba zabiła w sobie płód?

— A bo powiedziała mi sama... przyznała się... No, bo jakem wrócił z aresztu, widzę — już nie ma, więc się pytam: „Karolka, cóżeś ty zrobiła, że już nie masz?“ A ona tak i mi się przyznała, że to z tą akuszerką z Falent tak obie urządziły; że chodziła do niej trzy razy, tamta jej jakieściś lekarstwa dawała, a potem to raz w nocy przyjechała do niej, znaczy, do nas — bo z nami razem mieszka —, z moją żoną, siostrą Karoliny przyjechała, no i tam zrobiły... Żebym ja był, tobym nie dał u siebie w domu tego robić... No a potem, to wzięli dziecko i zakopali het pod pagórkiem, pod domem starych...

— A dlaczego to wam się we wszystkiem przyznała, kiedy żonie waszej — przecie to jej sostra — nie mówiła nic? Żona wasza zeznała, że nie wiedziała nawet, iż Karolina Otręba była w ciąży!

Chłop milczy. Sędzia powtarza pytanie. Chłop czerwienieje, posuwa butem ciężko po podłodze, schyla się, by podnieść opuszczoną na ziemię chustkę. Nie odpowiada.

— A dlaczegoście właściwie meldowali policji o wszystkiem? (bardzo widocznie musiało zależeć na tryumfie idei sprawiedliwości temu notorycznemu złodziejowi wiejskiemu i groźnemu awanturnikowi).

— A bo to przecie, panie sędzio, zbrodnia — wziąć dziecko zakopać, jak psa... — ożywił się chłop, przygotowany widocznie na takie pytanie — i grzech... — tu urywa, nie mogąc znieść badawczego spojrzenia sędziego.

— Aha... to dlatego...

— Pani jak dawno po ślubie? — pyta sędzia Walewskiej, badanej dodatkowo.

— Trzy lata...

— A kto panią tak urządził? — pyta dalej, wskazując na blizny i strupy pooblepiane plastrami — mąż?...

— A jak tak, to co robić?... — odpowiada kobieta szeptem, otulając się szczelnie grubą chustką (musiało zaboleć ją mocniej, bo jęknęła).

— To pani nie wiedziała nic o ciąży siostry?, przecież ona mieszka razem z wami.

— Ja tam nic nie wiedziałam, panie sędzio, ona i tak gruba, to nie poznać... A miała już jedno dziecko, chowa się u ojców, ale czy ja tam mogę wiedzieć, co ona tam robi...

— A przychodził kto ze wsi do siostry, do Karoliny Otręby?

— Nie... mało kto... — odpowiada ostrożnie kobieta, tłumiąc jęk, widać, że każde słowo sprawia jej ból fizyczny. Wąska płaszczyzna twarzy, obramowana fałdami grubej chustki wyraża skupienie. Wydaje się, że kobieta myśli i mówi z wielkim wysiłkiem, jakby starała się unikać nawet najdrobniejszych poruszeń i w ten sposób zaoszczędzić sobie bólu. A może czuwa w ten sposób nad sobą, by czego zbytecznego nie powiedzieć...

— A więc nie przychodził do was nikt ze wsi?

— Nie, nie przychodził. Bo chata nasza stoi z boku ode wsi — w polu — będzie z kilometr... Ja tam nie wiem z kim moja siostra...

Sędzia patrzy przenikliwie w oczy tej zbitej życiem trzydziestopięcioletniej kobiety, w jej posiekaną zmarszczkami, starą twarz. Chwila milczenia, potem pytanie, jak uderzenie kijem:

— To mąż pani żył z Karoliną? To było jego dziecko, to, co się chowa i od niego była pani siostra w ciąży w ostatnich miesiącach?

Kobieta milczy, potem wybucha:

— Może i żył... kto go tam wie!...

— Może pani już iść.

Dodatkowe przesłuchanie skończone.

Kobieta ociera ostrożnie brudną szmatą pot z wąskiego skrawka widocznego z pod chusty czoła, podnosi się zwolna i idzie drobnemi, niespiesznemi kroczkami ku drzwiom. Mała jej, niekształtna, przygarbiona, okręcona niezdarnie w chustkę, figura wydaje się symbolem cichej, zduszonej wdeptanej w duszę udręki.

Oskarżona.

Wchodzi powoli. Mała jest, tęga, opakowana szczelne w grube, koloru zgniłych liści, palto, na głowie chustka włóczkowa barwy ciemno buraczkowej, z frendzlami, na nogach czarne buciki. Twarz szeroka o grubych rysach, niepozbawiona jednak miłego wyrazu prostej, posłusznej, pracowitej dziewczyny wiejskiej. Niebieskie, poczciwe oczy powleczone są bielmem zmęczenia. Na twarzy — ciężkie przygnębienie — zgryzota prawie. Dużo przecierpieć musiała: tylko dwadzieścia jeden lat ma dziewczyna, a dać jej można na oko trzydzieści. A jednak od pierwszej chwili wrażenie, że chętnie przyszła, że to, co będzie, choć tu sędzia śledczy, a potem sąd i więzienie, to już nie najgorsze, to wszystko lepsze od tego, co było, od jakiejś wielkiej męki, którą przeszła. Z zaufaniem patrzy na sędziego. Tak musiała w swej wsi przed spowiedzią wyglądać. Z ochotą gotuje się do zeznania.

Personalja. A potem formułka:

— Jest pani oskarżona o to, że w październiku r. b. za pomocą akuszerki Berliozowej zabiła pani w sobie płód, t. j. dopuściła się przestępstwa, przewidzianego w art. 465 kodeksu karnego; grozi pani więzienie do trzech lat. Czy przyznaje się pani do winy?

— Przyznaję się do wszystkiego — odpowiada śpiesznie, jakby z ulgą, dziewczyna. Patrzy w stół, przesuwa palcami po zielonej bibule. — Nie wiedziałam, co robię — dodaje. — Tak mi było źle wtedy, — wszystko się we mnie pokręciło... nic nie wiedziałam, co robię...

— Niech pani wszystko opowie.

— To ja opowiem, jak było.

Słucha sędzia, notuje zeznanie, a proste, nieuczone słowa składają dziwną, potworną opowieść.

— Uzbierała sobie Marta Otręba trochę grosza, parę morgów gruntu daliby ojcowie w posagu; cóż, kiedy trzydziestka już het poszła, a tu jak była panną, tak została. Ano, tak Bóg dopuścił, że niepiękna była Marta, no, niepiękna. Że pracować potrafi, że ochędożona, że koło domu jak nikt chodzić umie — kto tam mógł wiedzieć— nikt do chaty Otrębów, co daleko za wsią w szczerem polu stała, nie przychodził.

Aż tu nadarzył się kawaler. Chłop młody, dwadzieścia pięć lat mu było. Przychodził do Marty, a poglądał ukradkiem na siostrę jej młodszą — Karolinę. Ożenił się Wincenty Walewski z Martą Otrębą; postawili sobie chałupę nową koło ojców, kocha Marta męża, ale mało ma z nim dobroci. Cieżkie życie na Martę przyszło.

(Dok. nast.).

KRONIKA POLITYCZNA

CZYŻBY TO PRAWDA?

Jak donosi prasa rosyjska, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwrócił się do biskupów prawosławnych wileńskiego, grodzieńskiego i poleskiego z prośbą o poparcie przez duchowieństwo prawosławne projektu zmiany Konstytucji, proponowanego przez B. B. W. R.

Synod Cerkwi prawosławnej w Polsce w odpowiedzi na powyższe oświadczył, że **„duchowieństwo prawosławne nie może być sędzią w sporach partyj politycznych, nie może podtrzymywać z kazalnicy projektów poszczególnych grup politycznych i że nie można na nie wkładać obowiązku propagandy zmiennych idei politycznych"**.

POWRÓT PREMJERA

Powrót premjera Świtalskiego do Warszawy nastąpi nieodwołalnie w dn. 18 b. m., tak iż 19 b. m. premjer Świtalski obejmie urzędowanie.

Z MIN. KOMUNIKACJI

Jak się dowiadujemy, wiadomość podana przez niektóre pisma o zamierzonem ustąpieniu Min. Komunikacji inż. Kühna jest nieprawdziwa.

Sprawdza się natomiast pogłoska o ustąpieniu naczelnika Wydziału Prezydjalnego w Min. Komunikacji p. **Buszyńskiego,** którego stanowisko ma objąć p. **Dolanowski,** sekretarz **partji** B. B.

ECHO KONFISKATY listu Limanowskiego

Tygodnik „Placówka" pisze:

„List otwarty, jaki wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej senator Bolesław Limanowski, jest w dzisiejszej sytuacji politycznej wydarzeniem pierwszorzędnej doniosłości. Wyjątkowość sytuacji, w której list ten się ukazał, potęguje fakt, że choć wysłany on został do „pierwszego obywatela Rzeczypospolitej", choć jest w chwili dzisiejszej przedmiotem powszechnego w kraju zainteresowania i ożywionych dyskusyj — treść jego została przed opinją publiczną zatajona. List Bolesława Limanowskiego został skwalifikowany jako „przestępstwo prawne". Wieść o nim idzie poprzez kraj cały jako o czemś nielegalnem, występnem.

A tymczasem jest to tylko prosta choć bezwzględna prawda. Jeżeli nawet ze stanowiska formalnej litery prawa list Limanowskiego można podciągnąć pod odpowiednie przepisy represyjne — to nie wolno zapominać o tem kim jest jego autor. Nie chodzi o przywileje w wypowiadaniu swych opinij, aczkolwiek znamy w Polsce aż nazbyt częste wypadki, w których ołówek cenzorski jest dziwnie bezsilny wobec pewnych enuncjacyj, znieważających instytucje państwowe, rzucających ogólnikowe zarzuty i groźby, stawiające się jednem słowem ponad wszelkiem prawem.

Bolesław Limanowski nikogo w swym liście nie znieważa. Dostojny ten starzec, senior polskiego ruchu niepodległościowego i demokratycznego, mówi w swym liście nie jak przedstawiciel partji, czy tego lub innego obozu. Przez jego usta przemówiło sumienie obywatelskie, odezwały się głęboki ból i patrjotyczna troska tych wszystkich, którzy na równi z nim codzień zapytują siebie: „co się u nas dzieje", czy nikt nie widzi tego, co „zapełnia goryczą nasz dzień powszedni?"

Smutny jest obraz dzisiejszej rzeczywistości polskiej, skreślony gorącem sercem Limanowskiego. Smutny, miejscami wręcz ponury, ale prawdziwy. Nie wiemy jakie wywoła on echo. Służalcy prasowi, owi wedle świetnego wyrażenia rosyjskiego satyryka „dyżurni publicyści" — usiłują go zlekceważyć, bądź ośmieszyć. Małych ich dusz nie stać jednak na obniżenie wielkości tego obywatelskiego czynu. Jakikolwiek los spotka dziś wystąpienie zasłużonego weterana walki o wolność i demokrację—to jedno pozostanie niewątpliwem: list Bolesława Limanowskiego przejdzie do historji jako jeden z najbardziej charakterystycznych dokumentów przeżywanej przez nas epoki. Potomni wspominać i cytować go kiedyś będą, tak jak historycy Drugiego Cesarstwa wspominają i cytują artykuły Wiktora Hugo, lub parlamentarne mowy Jules Ferry'ego przeciwko samowoli ówczesnego uzurpatora i gnębiciela wolności Francji.

Dziś można go skonfiskować — gorzej jednak dla tych co instrument władzy w rękach jeszcze mają, że nie ma takiej siły, przy pomocy której mogliby skonfiskować poglądy i przekonania już miljonów w Polsce Rzplitej obywateli, którzy myślą i czują tak samo jak najstarszy senator".

Anglja w Hadze

Philipp Snowden, angielski przedstawiciel w komisji finansowej na konferencji haskiej, kanclerz skarbu w drugim Rządzie Partji Pracy, wieloletni wybitny członek Partji, poseł do kilku z rzędu parlamentów, nie jest dyplomatą ani bankierem. Nie bawi się w ugrzecznione mówki i poufne rozmówki, ani nie jest mistrzem zakulisowych machinacyj finansowych. Jest przedstawicielem interesów swego kraju i członkiem Partji, której zadaniem jest poprawa bytu ludzi pracy w Anglji i wydobycie gospodarki społecznej wielkiego tego państwa z wężowiska trudności i kłopotów ekonomicznych, na które w równej mierze złożyły się przesilenie w gospodarce światowej, jak i nieudolności konserwatywnych rządów, trwających do niedawna, z małą przerwą, od lat kilkunastu.

Konferencja haska ma za zadanie ostateczne załatwienie wszelkich spraw, wynikłych z wykonania traktatów pokojowych, w części dotyczącej odszkodowań niemieckich, które Niemcy spłacać mają państwom, w wojnie poszkodowanym. Jednocześnie ma być zlikwidowana sprawa długów międzysojuszniczych, należności wojennych wewnątrz grupy tych państw, które od Niemiec otrzymują odszkodowania.

Anglja, która od sześciu lat płaci regularnie zgórą półtora miljarda złotych rocznie na procent swego długu w Stanach Zjednoczonych, a która zrzekła się znacznej części swych należności od Francji i Włoch, stoi na tem stanowisku, że tyle pragnie otrzymać tytułem odszkodowań i spłat dłużnych, ile sama płaci Ameryce. Jeszcze przed ośmiu laty **Balfour** ogłosił słynną swą notę, obwieszczającą światu gotowość zupełnego skreślenia wszystkich należności międzysojuszniczych, jeżeli wszystkie zainteresowane państwa na to się zgodzą.

Dziś **Snowden** idzie jeszcze dalej, i powiada, że Rząd angielski gotów jest zgodzić się na zupełne skreślenie wszelkich należności i odszkodowań, jeżeli zgoda innych państw będzie mogła być osiągnięta.

Zgody tej jednak niema i nie można jej się spodziewać. Anglja tedy — jak z rzadką jednomyślnością twierdzi cała prasa angielska i wszystkie odłamy polityczne, — która pierwsza przystąpiła do skrupulatnego wywiązywania się z zaciągniętych podczas wojny długów i która największą okazała wspaniałomyślność wobec swych dłużników, ma prawo żądać dzisiaj, aby nie zachwiana była zasada, iż Anglja otrzymuje tyle, ile zmuszona jest płacić.

Plan **Younga** zasadę tę podważa. Podział sum, otrzymywanych od Niemiec, jest dla Anglji krzywdzący. Na ten podział **Snowden** się nie godzi i ma za sobą poparcie całego swego kraju.

A że nie jest ani dyplomatą, ani bankierem, stawia rzeczy jasno i prosto, narażając się na zarzuty brutalności i braku zrozumienia interesów „międzynarodowego porozumienia".

Na te zarzuty **Snowden** nie zasługuje. Anglja przeżywa okres ciężkiego przesilenia przemysłowego i finansowego. Kraj ten prawie 400 miljonów funtów rocznie wydaje na spłaty długów państwowych i odsetków. Bezrobocie około półtora miljona ludzi jest zjawiskiem stałem od kilku lat. Szczególnie silnie dotknięte jest górnictwo węglowe, zagrożone w wielu krajach konkurencją nieuczciwą, bo węgla t. zw. reparacyjnego, dostarczanego z przymusu.

Sprawa zniesienia przymusu dostaw w naturze jest drugim punktem opozycji **Snowdena** wobec zaleceń raportu **Younga.** I w tym wypadku domaga się Rząd angielski „fair play" —uczciwej gry.

Jak przewidywaliśmy, punkt ciężkości zagadnienia reparacyjnego przeniósł się z polityki na problemy gospodarcze. Rząd angielski stanął w obronie gospodarczych postulatów swego kraju i w obronie zasady równości i sprawiedliwego podziału ciężarów.

Zdawało się, że burza, którą **Snowden** wywołał, wymiecie Konferencję z Hagi. Po rozwadze jednak, inne państwa przyznać musiały **Snowdenowi** rację.

Pesymizm we Francji i Niemczech robiony był sztucznie. Dziś wydaje się pewnem, że Konferencja nie będzie rozbita. Nikt jej rozbicia nie pragnął i nikt nie udźwignąłby ciężkiej odpowiedzialności za tak fatalny krok.

J. S.

Górnicy wobec sytuacji obecnej

Dnia 11-go m. b. odbyła się konferencja C. Z. G. Zagłębia Dąbrowskiego przy udziale 215-tu delegatów, mężów zaufania i członków zarządów oddziałów.

Porządek obrad był następujący:
1. sytuacja gospodarcza w kraju a klasa robotnicza, oraz
2. organizacje zawodowe, ich zadania i cele.

Referaty wygłosił okręgowy sekretarz tow. **Jan Bielnik,** który z całą skrupulatnością na podstawie materjału cyfrowego przedstawił konferencji obecny stan chronicznego załamania się życia gospodarczego w Państwie.

Niedobór w bilansie handlowem za r. ub., który wynosi około jednego miljarda złotych, przekroczenie budżetu o przeszło 560 miljonów złotych, niepomiernie wysokie wydatki na wojsko, a szczególnie na emerytowanych młodych i zdrowych oficerów, wyciskanie z biednej ludności podatków konsumcyjnych, potęgowanie wyzysku klasy robotniczej, oparcie eksportu na podnoszeniu ceny na towary w wewnętrznym rynku jak cukier, węgiel i t. p., darowanie wielkiej własności ziemskiej olbrzymiej sumy zaległych podatków — wszystko to doprowadziło do skurczenia się wewnętrznego rynku do niesłychanych rozmiarów. Ciasnota pieniężna powoduje brak zamówień rządowych w hutach, przez co potęguje się bezrobocie i obniżenie płac. Ruch budowlany całkowicie zamarł.

Harriman na spółkę z niemcami wykupił część hut na Śląsku, temuż Harrimanowi Rząd chcę oddać na kilkadziesiąt lat w monopol elektryczność, na dochodach kolonji Państwowej trzyma rękę Dillon, na monopolu tytoniowym ciąży pożyczka włoska, monopol zapałczany wydzierżawiony.

Zgodnie z wygłoszonymi referatami, tow. **Bielnik** złożył kilka rezolucji, które konferencja **jednogłośnie uchwaliła.**

ŻĄDANIA GOSPODARCZE I SPOŁECZNE.

Po scharakteryzowaniu sytuacji gospodarczej rezolucja zwraca się do mas pracujących z wezwaniem do usilnej walki o:

1) pracę dla bezrobotnych, względnie wypłacanie zasiłków przez cały czas trwania bezrobocia;

2) ożywienie ruchu budowlanego przez udzielanie kredytów samorządom miejskim i wiejskim,

3) uruchomienie robót inwestycyjnych i publicznych przez Państwo i Samorządy,

4) energiczne zwalczanie drożyzny i roztoczenie natychmiastowej kontroli nad obszarniczym syndykatem rolnym.

5) ograniczenie wydatków na wojsko, a w szczególności na emerytowanie młodych i zdrowych oficerów,

6) ściągnięcie od obszarników zaległego podatku majątkowego,

7) wprowadzenie w życie reformy rolnej,

8) podwyższenie minimum zarobku, wolnego od podatku i obniżenie stawek od większych zarobków,

9) zaprowadzenie kontroli przedewszystkiem nad przemysłem węglowym, naftowym i cukrowniczym,

10) zaprowadzenie kontroli Państwa, klasy robotniczej i spożywców nad wszelkiego rodzaju kartelizacją przemysłową,

11) powołanie do życia Naczelnej Izby Gospodarczej z odpowiednim udziałem reprezentantów klasy robotniczej,

12) ścisłe przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy,

13) ubezpieczenie na starość i inwalidztwo.

POZDROWIENIE PROLETARJACKIE

Okręgowa Konferencja C. Z. G. zasyła proletarjackie pozdrowienie zlokautowanym robotnikom okręgu Bielskiego oraz szoferom warszawskim.

Konferencja jednocześnie piętnuje mord popełniony na górnikach rumuńskich, zasyłając towarzyszom rumuńskim słowa uznania i otuchy.

PRZECIW RZĄDOM KOMISARSKIM W KASACH CHORYCH

Okręgowa Konferencja C. Z. G. jednomyślnie protestuje przeciw rozwiązywaniu zarządów Kas Chorych, przeciw udaremnianiu zjazdów delegatów Kas Chorych, przeciw zaprzepaszczaniu samorządu Kas Chorych przez mianowanie komisarzy. Konferencja domaga się rozpisania wyborów do Kas Chorych.

PRZEGLĄD PRASY

Strajk szoferów.

Już onegdaj **„Czerwoniak"** puścił balonik próbny w celu rozbicia solidarności szoferów. Oto żony strajkujących miały zmuszać swych mężów do powrotu do pracy, a więc strajk musi się skończyć. Takiego to żołądkowego argumentu chwycił się brukowy organ „sanacji", by ubić strajk. Ale nie powiodło się. Szoferzy wytrzymali do końca i odnieśli poważne zwycięstwo.

A jakie to komentarze i przepowiednie słyszeliśmy od samego początku strajku! Że strajk jest z góry przegrany, że strajk ma charakter polityczny, że „nagle" kierownictwo strajku przeszło w ręce komunistów. Wczoraj jeszcze prasa twierdziła, że szoferzy sami nie wierzą w powodzenie strajku, że chcieliby się wycofać, tylko nie wiedzą, jak to zrobić... O naiwności, połączona z perfidją!

Haga.

Góruje oczywiście nad wszystkiem innem konferencja haska. Prasa uważnie śledzi jej przebieg i szeroko omawia poszczególne fazy.

„Gazeta Warszawska" pisze o klęsce Francji. Organ endecki jest wogóle nastrojony wybitnie klęskowo. Ale **„Epoka"** przypomina p. S. K., który takie podnosi alarmy, że on sam w okresie przedmajowym zajmował wybitne stanowiska dyplomatyczne, a wywiązywał się z nich wręcz „klęskowo".

„Kurjer Poranny" daje do zrozumienia, że Górny Śląsk jest jakoby zagrożony, skoro sprawa węgla zaczyna grać dużą rolę na konferencji. Otóż zagrożone mają być interesy polskiego przemysłu węglowego, o ile Polska ich nie dopilnuje, ale skąd obawa o Śląsk? Doprawdy, te ciągłe alarmy robią wrażenie zupełnie dziecinne. Tylko dzieci podczas zabawy odbierają sobie wzajemnie zabawki. Ale Górny Śląsk nie jest zabawką, ale politycy zachodni nie są dziećmi.

„Kurjer Warszawski" pisze, że kompromis polegać będzie na zniesieniu niemieckich świadczeń w naturze. Ale to nie wyczerpuje kwestji, gdyż sprawa podziału kwot odszkodowawczych nie posunęła się jeszcze naprzód i nie wiadomo, czy i jakie ustępstwa poczyni Snowden.

Osobą Snowdena zajmują się **„Kurjer Polski"** i **„Dzień Polski".** Tamto pismo daje dość sympatyczny wizerunek ministra angielskiego, „Dzień" zaś odnosi się doń krytyczniej, posądzając go, że ze względów partyjnych pragnie uzyskać dla Anglji więcej, niż udałoby się konserwatystom. A „Dzień" powinien go raczej pochwalić za to. Ale „partyjnictwo" konserwatywne stawia, jak widać, sympatję do partji pobratymczej wyżej od interesu państwowego Anglji.

Konfiskata listu Limanowskiego.

Socjalistyczna prasa zagranicą podaje obszerniejsze wzmianki o konfiskacie listu Limanowskiego. „Vorwärts" zaopatruje artykulik swój w tytuł: „Wstyd Polski".

„Arbeiterzeitung" wiedeńska daje w tytule „90-letni senator nie ma prawa głosu".

Gdańska **„Volkszeitung"** pisze o sensacji politycznej, jaką był list Limanowskiego i konfiskata tegoż. **B.**

Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna (ul. Chmielna 49, m. 3., tel. 73-42) organizuje zbiorowe wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu pod kierunkiem wykwalifikowanych przewodników.

Zapisy na wycieczki przyjmują wszystkie Związki i Stowarzyszenia, należące do K. M. K. A. Indywidualnie zapisywać się można na wycieczki w biurze KMKA, ul. Chmielna 49, w godzinach od 10 rano do 7 i pół wieczorem, tel. 73-42.

Wycieczki trwają 3 i 4 dni.

Całkowity koszt udziału w wycieczce 3-dniowej (bez wyżywienia) wynosi zł. 46, w wycieczce 4-dniowej zł. 54.

Koszty te obejmują przejazdy koleją w obydwie strony III klasą, kwatery I-ej klasy, dwa wejścia na wystawę i zwiedzanie osobliwości miasta Poznania, jak: Katedra, Zamek, Ogród zoologiczny, Ratusz itp.

PRZED POGRZEBEM MAJORA IDZIKOWSKIEGO

Onegdaj odbyła się w Min. Spraw Wojsk. specjalna konferencja, na której ustalono program transportu zwłok i pogrzebu majora Idzikowskiego.

Statek szkolny „Iskra", na którego pokładzie znajdują się zwłoki bohaterskiego lotnika, opóźnił z powodu warunków atmosferycznych swój przyjazd do Gdyni i spodziewany jest dopiero około 17—18 b. m. Na spotkanie wyleci z Gdyni eskadra hydroplanów, która eskortować będzie statek w czasie podróży.

Z Gdyni zwłoki przywiezione będą pośpiesznym pociągiem do Warszawy. Wszystkie jednostki lotnicze wysyłają do Gdyni delegacje w składzie dwóch oficerów, wartę zaś przy zwłokach pełnić będzie dywizjon lotniczy z Gdyni.

Na spotkanie pociągu 1 pułk lotniczy w Warszawie wyśle trzy „trójki", które krążyć będą następnie podczas ceremonji nad Dworcem Głównym.

Pogrzeb spodziewany jest 19-go bm., t. j. w poniedziałek, po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Krzyża. Na pogrzebie obecni będą wszyscy wolni od koniecznej służby oficerowie lotnictwa, oraz delegacje poszczególnych pułków.

Eksportacja zwłok nastąpi o godzinie 11 rano na cmentarz Powązkowski, do grobu rodzinnego, przyczem przez cały czas krążyć będą nad konduktem wszystkie samoloty 1 pułku lotniczego, oraz „trójki" delegowane przez poszczególne pułki.

WALDEMARAS MA NOWE PRETENSJE!

„PAT." donosi:

Rząd litewski zwrócił się telegraficznie dnia 9-go sierpnia do Sekretarjatu Ligi Narodów ze skargą o rzekome naruszenie przez Polskę układu o przekraczaniu granicy przez właścicieli i użytkowców gruntów, przeciętych linją graniczną, twierdząc, że władze polskie zamknęły granicę w pobliżu Uciechy, co powoduje rzekomo nieobliczalne straty dla ludności litewskiej. „PAT." dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że władze polskie zmuszone były zarządzić chwilowe zamknięcie granicy koło Uciechy na przestrzeni 3—4 kilometrów na czas obławy przeciwko bandzie złoczyńców, grasujących w okolicy. Odcinek graniczny był zamknięty w ciągu niecałych 24 godzin dnia 7 i 8 sierpnia. Analogiczne zarządzenia były wielokrotnie stosowane przez obie strony i są one zwłaszcza na porządku dziennym po stronie litewskiej.

PRZECIWKO WOJNIE GAZOWEJ

Międzynarodowy Instytut Czerwonego Krzyża w Genewie wyznaczył nagrodę 10.000 franków za wynalezienie skutecznego środka obrony przeciwko gazom.

„NAROŻNIK ŚWIATA"

Skrzyżowanie 5-ej Avenue i 42 ulicy w Nowym Jorku, Amerykanie z dumą nazywają „Narożnikiem świata". W tem miejscu, będącem pod względem drożyzny gruntu prawie najdroższem na świecie, ma stanąć nowy „drapacz chmur".

Place w tem miejscu cenią się po 2.800 dolarów za stopę kwadratową i ustępują w cenie tylko słynnej Wallstreet Nr. 1, gdzie stopa kwadratowa ceni się 30000 dolarów.

Nowy gmach posiadać będzie 58 pięter, a więc o jedno tylko piętro mniej od słynnego gmachu **Woolworth.** Pomimo to planowany gmach będzie znacznie obszerniejszy, bo gdy gmach Woolworth w swych górnych kondygnacjach kończy się strzelistą wieżą, to projektowany gmach na całej swej długości będzie miał ten sam wymiar, co u parteru.

Gmach przeznaczony będzie na pomieszczenie biur i przedsiębiorstw handlowych.

KURS PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start" urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorek.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.

TELEGRAMY

KONFERENCJA W HADZE

STANOWISKO SNOWDENA TEMATEM NARAD

Londyn, 13 sierpnia. (PAT). Dzienniki zamieszczają depesze z Hagi, donoszące o toczących się obecnie naradach poufnych między rzeczoznawcami finansowymi kilku państw, reprezentowanych na Konferencji. Tematem narad jest w dalszym ciągu stanowisko kanclerza Snowdena, poparte ostatnio bardzo silnie w depeszy, nadesłanej na jego ręce przez premjera Mac Donalda. Spodziewają się, że na jutrzejszem posiedzeniu komisji finansowej będzie przemawiał delegat francuski p. Loucher na temat świadczeń w naturze. Dyskusja ogólna nad projektem Younga spodziewana jest we czwartek, a nawet później. Tymczasem komisja polityczna omawia kwestję ewakuacji Nadrenji, o której prezes delegacji brytyjskiej, p. Arthur Henderson, powiedział wyraźnie, iż rząd brytyjski dąży do załatwienia sprawy ewakuacji tak, aby oddziały okupacyjne angielskie znalazły się na święta Bożego Narodzenia już w kraju.

ŻĄDANIA MNIEJSZYCH PAŃSTW

Haga, 13 sierpnia. (PAT). Rzeczoznawcy delegacji francuskiej studjują dezyderat małych państw.

UDZIAŁ ANGLJI W SPŁATACH ZOSTANIE ZWIĘKSZONY

Haga, 13 sierpnia. (PAT). Delegacje starają się przeprowadzić taki podział spłat niemieckich, któryby zadawalniał częściowo Anglię bez szkody dla innych państw. W podziale tym dotychczasowy udział Anglji byłby zwiększony przez przyznanie jej znacznej części dyspozycyjnego salda niemieckiego po spłaceniu głównych mocarstw. Anglja natomiast miałaby wyrównać pretensje Rumunji, Jugosławji, Portugalji i Grecji, którym plan Younga przeznacza część salda niemieckiego, zmniejszając zarazem ich długi wojenne wobec wielkich mocarstw.

ROZMOWY DELEGACYJ

HAGA, 13 sierpnia (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego delegacje prowadziły w dalszym ciągu wzajemne rozmowy. Briand przyjął min. Zaleskiego, Loucher odbył konferencję z Hilferdingem, Berthelot miał rozmowę z von Schulbertem.

ODROCZONE POSIEDZENIE KOMISJI POLITYCZNEJ

Haga, 13 sierpnia (PAT) Na dzisiejszem zebraniu w Grand Hotelu u min. Hendersona postanowiono odwołać jutrzejsze posiedzenie komisji politycznej, ażeby umożliwić Briandowi porozumienie się ze swoimi rzeczoznawcami wojskowymi co do końcowego terminu ewakuacji, poczem nastąpi ponownie nieoficjalne zebranie u Hendersona.

STANY ZJEDNOCZONE TRWAJĄ W ROLI OBSERWATORA

WASZYNGTON, 13 sierpnia (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych stosuje politykę polegającą na trzymaniu się zdala od konferencji haskiej i nie zamierza podjąć żadnych demarches celem uniknięcia zerwania rokowań. Miarodajne czynniki zaprzeczają energicznie pogłoskom, jakoby gen. Dawes miał być wysłany do Hagi.

SYTUACJA URATOWANA KOSZTEM FRANCJI

Paryż, 13 sierpnia (PAT) W tutejszych kołach politycznych duże rozgoryczenie wywołuje fakt, iż jedynie kosztem Francji daje się uratować nieprzerwany bieg pracy konferencji haskiej. Koła polityczne uważają, iż Francja jako kraj najbardziej poszkodowany przez wojny nie powinna być stawiana w takiej sytuacji, iż ona właśnie zmuszona jest poczynić największe ustępstwa, podczas gdy np. stanowisko Anglji nie uległo najmniejszej zmianie.

KONFERENCJA W SPRAWIE OPRÓŻNIENIA NADRENJI

Haga, 13 sierpnia. (AW.). W kołach zbliżonych do delegacji angielskiej szeroko komentowana jest konferencja, jaka się odbyła dziś popołudniu przy udziale Brianda, Stresemanna, Wirtha, Petersena i Hymansa. Konferencja ta trwała przeszło 2 godz. i tematem jej były sprawy dotyczące ewakuacji Nadrenji, rozpatrywane pod kątem technicznego wykonania ewakuacji. Z powodu dojścia do skutku konferencji śród członków delegacji niemieckiej daje się zauważyć żywe zadowolenie. Daje to powód do licznych komentarzy.

FASZYZM LITEWSKI PRZEŚLADUJE LUDNOŚĆ ŻYDOWSKĄ

POGROMY W KOWNIE

Berlin, 13 sierpnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt“ ogłasza dziś szczegółowe informacje ze strony litewskiej, potwierdzające, wbrew zaprzeczeniu litewskiej agencji telegraficznej, wiadomość o pogromach żydowskich na przedmieściach Kowna w dniach od 1—3 b. m. Według tych informacyj, bandy litewskich faszystów zainscenizowały na przedmieściach kowieńskich Słobudka i Szancy pogrom żydów, podług starych metod ochrany carskiej, przyczem policja kowieńska zachowywała się biernie, a nawet częściowo współdziałała z ekscedentami. Aranżerem pogromu była tajna policja litewska wspomagana przez litewskie związki strzeleckie i organizację faszystowską „Żelazny Wilk“. W czasie trwania ekscesów wzywano daremnie interwencji rządu. Pogrom rozpoczął się 1 sierpnia wieczorem od awantur, urządzanych przez zbrojnych ekscedentów na ulicach Słobudki, gdzie przechodni legitymowano i bito. Z 65 ofiar żydowskich, zmasakrowanych niemiłosiernie, większą część odstawiono do szpitala z ciężkiemi ranami. W tym samym czasie pobito ciężko na przedmieściu Szancy 40 żydów, nie oszczędzając nawet 70-letnich starców. Nazajutrz tłum przy czynnym udziale policji zaatakował mieszkania żydowskie. Prasie kowieńskiej zakazano ostro ogłaszania sprawozdań o tych pogromach.

SOCJALIŚCI HISZPAŃSCY A EKSPERYMENTY DYKTATORA

Madryt, 13 sierpnia. (PAT.). Centralny komitet partji socjalistycznej i powszechny związek pracowniczy postanowiły nie wysyłać swych przedstawicieli do Zgromadzenia Narodowego. Reprezentacja tych ugrupowań składać się miała z 5-ciu osób.

ZATARG W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM

Londyn, 13 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj w Manchesterze odbyły się dalsze narady przedstawicieli przedsiębiorców i robotników przemysłu bawełnianego. Narady te prowadzą do wznowienia konferencji stron z udziałem delegata rządowego. Narady są wynikiem rozmów, które premjer MacDonald odbył w Edynburgu w końcu ubiegłego tygodnia z przedstawicielami przemysłowców bawełnianych. Premjer wyraził wówczas pragnienie rozstrzygnięcia sporu w drodze arbitrażu. Dziś w południe przedstawiciele komitetu robotników włókienniczych odbyli narady z delegatami związku przemysłowców.

KANCLERZ MULLER WRACA DO ZDROWIA

Berlin, 13 sierpnia. (PAT.). — Stan zdrowia kanclerza niemieckiego Muellera w ostatnich dniach znacznie się poprawił, tak, że może on w ciągu dnia na 2—3 godzin opuszczać łóżko.

RUCH KOBIECY

KURS W SULEJOWIE.

Dnia 15.8 w Piotrkowie Trybunalskim w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego, ul. Piłsudskiego 64, o godz. 12 w południe, odbędzie się zbiórka uczestniczek Kursu. Przejazd autobusem do Sulejowa — 1 zł.

Zabrać należy: poduszkę, kołdrę, bieliznę pościelową i niezbędne ubranie. Pożądany kostjum kąpielowy.

MŁODZIEŻ

Koło im Montwiłła - Mireckiego „Wola“. Odbędzie się wycieczka do Sejmu z fotografją ogólną w czwartek 15 b. m. o godz. 10 rano. Zbiórka przed gmachem Sejmu. Cena biletu 30 gr. Goście mile widziani

Koło im. Montwiłła - Mireckiego „Wola“. W sobotę 17 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków o godz. 6.30 wiecz. Sprawy bardzo ważne.

Powązkowskie Koło Młodzieży TUR. im. L. Misiołka (Dzielna 95). Dnia 17 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła. Sprawy bardzo ważne.

Sekcja Propagandy ZNMS. Dziś o godz. 17-ej w lokalu Długa 19 odbędzie się posiedzenie Sekcji Propagandy Związku Niez. Młodz. Socjalistycznej (Akademickiej). Na porządku dziennym plan prac na zbliżający się nowy rok szkolny.

T. U. R.

Od dnia 15 sierpnia do 15 września dyzury sekretarjatu T. U. R-a (oddział warszawski) odbywać się będą w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 5—7. Zgłaszać się należy do tow. Felsenhardtówny, Warecka 7 — I p.

NIE ZŻYMAJCIE SIĘ

Wielu ludzi zżyma się na sam dźwięk słowa: oszczędność. Z czego mamy odkładać pieniądze, gdy nawet na codzienne potrzeby dochody nasze nie wystarczają. Pogląd ten jest jednak najzupełniej niesłuszny; właśnie ludzie niezamożni muszą oszczędzać. W życiu każdego zdarzają się chwile ciężkie, gdy koniecznem jest posiadanie choćby najdrobniejszych rezerw. Człowiek bogaty nie musi tak bezwzględnie oszczędzać, jak właśnie biedny, posiada on bowiem majątek i kredyt i kryzys swój opiaca tylko pewną sumą pieniędzy, podczas gdy biedak może liczyć tylko na swoje 10 palców i te kilkadziesiąt zaoszczędzonych złotówek. Rozumiemy doskonale rozgoryczenie tych ludzi, którzy pędzą smutne i ciężkie życie, lecz niestety nic im pomóc nie możemy, prócz wpojenia zasad oszczędności. Choroba w biednym domu, to tragedja. Coprawda Kasa Chorych pomaga, nie każdy jest jednak ubezpieczony, istnieją bowiem całe kategorje ludzi niepodlegających przymusowemu ubezpieczeniu. Bezrobocie— i tu państwo też nieco chce złagodzić dolę biedaków, nie jest jednak ono w stanie pomóc wydajnie, i znów nędza, i znowu to upokorzenie, upodlenie.

Widzimy więc z tego wszystkiego, że najlepiej liczyć tylko na własne siły, o ile nie chce się wpaść w krańcową nędzę. Wykonanie rady tej nie jest naturalnie łatwe, ale też nie ma innego sposobu wyjścia.

Każda złotówka, ciężkiemi choćby ofiarami okupiona, przyczyni się do uregulowania pewnych fundamentów Twego bytu.

Groszowemi ofiarami wznoszone są wielkie gmachy, i Tobie więc nie wolno lekceważyć tych nędznych grosików, lecz musisz zrozumieć ich zbiorową wartość.

Spiesz więc jaknajprędzej do PKO i złóż tam kilka złotych (wystarczy i jeden), a potem nie zapomnij po każdej wypłacie zanieść tam, zamiast do knajpy, swój ciężko zapracowany grosz.

M. Cz.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE

Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna (Chmielna 49, m. 3, tel. 73-42) zawiadamia swych członków, że są już do nabycia bilety ulgowe do następujących teatrów: Narodowy dn. 12 i 14 sierpnia; Letni dn. 16 i 20 sierpnia; Łódzki (Elizeum) dn. 14 sierpnia b. r.

WYCIECZKA DRUKARZY DO ANIELINA.

W celu zapoznania szerszego ogółu Kolegów drukarzy z majątkiem Schroniska Drukarzy, znajdującym się na 4-ro morg. terenie w majątku **Anielin za Otwockiem,** Warsz. Zw. Zaw. Prac. Drukarskich dawniej Zgromadzenie Drukarzy Warszawskich (Nalewki 8) łącznie ze Związkiem Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce (Oddział Warszawa — Miodowa 6) organizują wycieczkę dla Członków i ich rodzin w dniu 18 sierpnia r. b. Wycieczka będzie urozmaicona na terenie Schroniska atrakcjami. Cena biletu wraz z przejazdem w obie strony 3.50, dla dzieci 2 zł. Bilety są do nabycia w związkach i u delegatów. Wyjazd kolejką wąskotorową ze stacji Most do Karczewa o godz. 7.20 rano. Powrót do Warszawy z Karczewa o godz. 7 wiecz. Dochód z urządzonej wycieczki będzie przeznaczony na weteranów - drukarzy.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ŁUCK

161 LAT WIĘZIENIA DLA 4 BANDYTÓW

Przed trybunałem tutejszym zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko 4 bandytom, którzy dokonali 8 napadów rabunkowych i jednego morderstwa. — Ofiarami bandytów byli przeważnie bogaci kupcy żydowscy, wracający z jarmarków. Bandyci czatowali na swe ofiary w lasach. Ofiarą mordu padł bogaty kolonista czeski, Kalitka.

Tylko jeden z bandytów nie przyznał się do zbrodni, symulując obłęd. Sąd skazał herszta bandy, Konofała na 79 lat więzienia, brata jego Pawła na 60 lat, pozostali dwaj bracia Józef i Dominik otrzymali po 11 lat więzienia. Herszt bandy Stanisław, w dalszym ciągu symuluje obłęd.

WIERZNOWIEC

WYMORDOWANA RODZINA

Z Tarnopola donoszą, że onegdaj nad ranem wymordowano całą rodzinę niejakich Kozaczków, składającą się z sześciu osób, a mianowicie z dwóch mężczyzn, dwóch kobiet i dwóch chłopców. Morderstwa dokonał na tle majątkowem Józef Kozaczek, liczący 24 lat. Okrutnego zbrodniarza aresztowano i uwięziono.

ZAMOŚĆ

POŻARY OD PIORUNÓW

Podczas ostatniej burzy od uderzenia piorun w kilku miejscowościach na terenie powiatu zamojskiego powstał pożar. Spaliło się 2 stodoły, 2 dachy nad domami mieszkalnymi, 1 stodoła została uszkodzona, oraz zabity 1 koń.

ŁÓDŹ

„RYCERSCY SZEREGOWCY“

Wczoraj w nocy w Łodzi przy ul. Dolnej 11 w czasie zabawy dwaj szeregowcy rzucili się na siebie z bagnetami, a gdy pewna panienka obecna na zabawie chciała ich rozdzielić zgodnie rzucili się na nią, zadając jej ciężkie obrażenia.

GRUDZIĄDZ

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA PIENIĘŻNE W MAGISTRACIE

Wczoraj w południe ogłoszony został wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia pieniężne w magistracie grudziądzkim. Przewodniczący sędzia Chmielewski odczytał wyrok, skazujący oskarżonych: **Wojewodę** na 5 lat ciężkiego więzienia, **Szczygła** na 4 lata, **Panikowskiego** na 4 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia. Pozatem wszyscy trzej skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ciu. Dalej **Fularczyk** skazany został na 2 lata c. więzienia, **Karej** na 2 lata 4 miesiące, **Rozmarynowski** na 1 rok 3 miesiące więzienia, **Grabowski** na 10 miesięcy więzienia. — Dwaj oskarżeni radca Magistratu Lipowski i Kazimierski uwolnieni zostali od winy i kary. (PAT.).

DWUDZIESTA PIĄTA ROCZNICA POCZATKU WALKI ZBROJNEJ PROLETARJATU POLSKIEGO PRZECIWKO CARATOWI

P. P. S. OBCHODZIĆ JĄ BĘDZIE UROCZYŚCIE

W listopadzie r. b. upłynie dwadzieścia pięć lat od chwili historycznej manifestacji na Placu Grzybowskim w Warszawie, manifestacji, która była PIERWSZEM od upadku powstania 1863 r. WYSTĄPIENIEM ZBROJNEM LUDU POLSKIEGO PRZECIWKO NAJAZDOWI CARSKIEMU.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej postanowił na posiedzeniu w dn. 26 czerwca r. b. wezwać klasę robotniczą Polski DO UROCZYSTEGO OBCHODU TEJ ROCZNICY.

„Plac Grzybowski“ — to symbol całej ideologji P. P. S. — łączności nierozerwalnej idei SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Centralny Komitet Wykonawczy udzieli Organizacjom partyjnym dokładnych wskazówek co do samego obchodu, jego dokładnego terminu i jego charakteru. Służyć będzie zarazem wszelką potrzebną pomocą techniczną.

WIEDZA — TO POTĘGA! POTĘGA — TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. WARSZAWA, w poniedziałek dn. 19 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

ŚRODA 14 B. M.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy (Czerw. Krzyża 20) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Stawiennictwo obowiązkowe. Wzywa się tow Antoniego Kołodziejskiego na konferencję pod rygorem partyjnym.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy

CZWARTEK 15 B. M.

Z powodu przypadającego święta, zebrania partyjne nie odbędą się.

PIĄTEK 16 B. M.

Dzielnica Praga. O godz 7 wiecz. tow. Murawski Marjan wygłosi odczyt n. t. „Drogi rozwoju dyktatury“.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie ogólne dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie ogólne dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie ogólne dzielnicy.

Koła Annopol PPS O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie ogólne Koła PPS.

RUCH ZAWODOWY

OKRĘGOWA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Na podstawie polecenia Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce zwołuje Komisja Okręgowa dla województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ

na dzień 28 i 29 września 1929 r. do Lwowa. Konferencja odbędzie się w lokalu Rady Zw. Zaw. przy ul. Ossolińskich l. 10, II p. — początek konferencji o godz. 10-tej przed południem, z następującym parządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.
2) Sprawozdanie sekretarza Okr.
3) Organizacja i taktyka.
4) Związki zawodowe a gospodarcze położenie kraju.
5) Wybory Komisji Okręgowej i opłata do okręgu.
6) Wnioski do powyższych punktów.

Prawo wysłania delegatów na powyższą konferencję mają tylko Związki scentralizowane, należące do Centralnej Kom. Zw. Zaw. w Polsce. Oddziały miejscowe liczące 100 członków wybierają 1 delegata i na każdych następnych 100 członków 1 delegat. — Rady Zw. Zaw. mają prawo wysłania delegatów z głosem doradczym. Miejscowości, w których oddziały miejscowe nie posiadają przewidzianej liczby członków, mogą być połączone w tej samej lub innej miejscowości z innemi oddziałami, celem dokonania wyboru delegatów na wspólnem zebraniu lub też konferencji oddziałów.

Oddziały miejscowe nadeszlą do sekretarjatu Okręgowego we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 8, II p., wykaz swoich członków najdalej do 15 września b r Oddziały, które wykazu członków nie nadeszlą w oznaczonym terminie, będą pominięte w przydziale mandatów.

Za Centralną Komisję Zw. Zaw. w Polsce:
poseł **Jan Kwapiński,**
przewodniczący.
poseł **Zygmunt Żuławski,**
gen. sekretarz.

Za Komisję Okręgową:
Jan Kusznir,
sekr. Okr.

Wszelką korespondencję tyczącą konferencji okręgowej należy nadsyłać pod adresem: Jan Kusznir, Sekretarjat Okr. Centr. Kom. Zw. Zaw., Lwów, ul. Ossolińskich l. 8, II p.

WYCIECZKA W TATRY.

Wycieczka Zarządu Głównego T. U. R-a w Tatry polskie i czeskie wyrusza z Dworca Głównego w Warszawie 14 b. m. o godz. 21.40 Zbiórka przed kioskiem „Ruchu“, po prawej stronie o godz. 21-ej. Prowadzi tow. Rutkiewicz. Prosimy o punktualne przybycie, celem zajęcia miejsc.

Wszyscy uczestnicy winn isię zaopatrzyć w dowody osobiste, potrzebne do uzyskania przepustek.

SKOK Z 5-GO PIĘTRA

Przy ul. Nowolipie 32 na klatce schodowej prawej oficyny, na parapecie okna 5-go piętra, siedział dłuższy czas jakiś chłopiec około lat 15—16. Około północy dozorca i lokatorzy usłyszeli odgłos spadającego przedmiotu. Jażsi okazało, na bruk podwórza wyskoczył wspomniany chłopiec. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki, ogólne potłuczenie i powikłane złamanie prawego ramienia. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala na Czyste, tajemniczy młodociany desperat życie zakończył. Nikt z lokatorów tego domu chłopca nie zna.

ZABITY PRZEZ TRAMWAJ

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Siennej stanął na środku pomiędzy torami tramwajowemi 39-letni Aleksander Gomółka (Moniuszki 12). Nagle jeden z wagonów tramwajowych potrącił G., wskutek czego ten upadł i dostał się pod wagon, idący po drugim torze. Gomółkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wskutek pęknięcia czaszki zmarł.

„ZA TWOJE MYTO JESZCZE CIĘ OBITO“

Znany skrzypek 52-letni Edward Rychter (Podwale 29), powracając w nocy z pracy do domu, natknął się na skwerku Hoovera na dwie kobiety, które poprosiły R., aby zafundował im wódki. R. zgodził się. Ponieważ nie miał gotówki, zastawił u jakiegoś ulicznego sprzedawcy swe palto, za co otrzymał butelkę wódki i 5 zł. Gdy jedna z przygodnych znajomych otrzymała butelkę z wódką i 5 zł. na przekąski, obie wkrótce zniknęły. Strapiony R. dowiedział się od przechodniów, że owe kobiety udały się na ul. Furmańską 16. Poszkodowany zawiadomił o swej przygodzie policję I komisarjatu, która w krótkim czasie aresztowała sprawczynie. Są to: Julja Gruszczyńska, nigdzie niemeldowana i Łaja Mintzówna (Furmańska 16). Gruszczyńska obrzuciła dyżurnego przodownika gradem obelżywych słów, awanturowała się i porwała na sobie ubranie. Awanturnicę przewieziono w negliżu samochodem sanitarnym do urzędu śledczego. Mintzównę zwolniono.

WYPADEK ABSTYNENTA W „KOKOSIE“

Przy ul. Nowy Świat 43, będącemu z kolegami na kolacji w barze „Kokos“ Janowi Stypułkowskiemu (Hoża 8) skradziono pozostawioną pamiątkową papierośnicę srebrną z monogramem na środku „J. S.“. Nadto były różne inne monogramy i podpisy, oraz następujący napis: „Kochanemu abstynentowi w dniu imienin 27.XII 1925 r. — Klub Abstynentów“.

PRZYGODY „SŁOMIANYCH WDOWCÓW“

Dwaj serdeczni pryjaciele, urzędnicy z poważniejszej instytucji państwowej, pp. Wacław S. i Witold J., będąc „słomianymi wdowcami“, podczas spaceru w Al. Jerozolimskiej poznali młodą i sympatyczną panienkę, która po krótkiej pogawędce, zaprosili na kolację do restauracji „Gastronomia“ (Nowy Świat 16). Stamtąd towarzystwo w różowych humorach i w miłej harmonji przeniosło się na „desery“ do mieszkania p. Witolda przy ul. Nowy Świat. Przygodna znajoma zdołała tak zaskarbić sobie względy swych towarzyszy, że ci przy pożegnaniu wręczyli jej 20 zł. na koszta powrotu do domu, poprosili panienkę o jej dokładny adres, celem utrzymania nadal bliższego z sobą kontaktu. Panienka, podawszy się za Stasię Witkowską (Czerniakowska nr. 185), posłała towarzyszom całusa i zniknęła za drzwiami. Wtedy dopiero p. Wacław stwierdził brak na palcu obrączki złotej wartości 40 zł., zaś kolega jego — 60 zł. z portfelu. Frywolną dziewczynkę zdołali jeszcze przytrzymać na schodach i odprowadzili do komisarjatu, gdzie przekazano ją do dyspozycji sądu grodzkiego.

Głosy czytelników

HAZARD NA ULICACH.

Do Redakcji naszej zgłosiło się kilku robotników, protestując przeciwko tolerowaniu przez władze hazardu na ulicach Warszawy. Koło Żelaznej Bramy stoi z „kręgielnią“ niejaki Nowacki; kręgielnia ta, jak twierdzą zainteresowani, jest w ten sposób skonstruowana, że trafić można tylko wtedy, kiedy właściciel zechce. Opłaca się złotówkę, rzuca kulę. O ile się trafi — wygrywa się zegarek. Ale takich szczęśliwców niema. Robotnicy masowo przegrywają po kilka, kilkanaście, a nieraz kilkadziesiąt złotych. Wygrywają natomiast dla „zachęty“ sprytnie podstawieni ludzie.

To opowiadali nam skarżący się. Bez wzgldu na to jednak, czy mają rację, czy nie, bez względu na to, czy hazard odbywa się „uczciwie“ czy nieuczciwie — władze winny położyć temu kres.

Zarząd T.U.R-a organizuje

WYCIECZKĘ NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ DO POZNANIA.

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niepodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

Prócz wystawy, wycieczka zwiedzi miasto, ciekawe budowle, ogród zoologiczny, wspaniałę palmiarnię i t. p.

Wyjazd z Warszawy dn. 7 września (w sobotę) w nocy. **Powrót** — dn. 11 września (w środę rano).

Opłata — przejazd koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje — wyniosą po 50 zł. od osoby; wpłacenie połowy tej kwoty obowiązuje przy zapisie, reszta na 3 dni przed wycieczką.

Pożywienie uczestnicy płacą sami. Zamówione będą wspólne posiłki; ceny: obiad i kolacja po 2 zł. 50 gr., śniadanie 1 zł. 50 gr.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20 (gmach ZZK), 4 piętro, tel. 325-03, godz. 5—7 wiecz.

Prowadzi wycieczkę sen. dr. Kopciński.

Tylko kandydaci, którzy opłacą przynajmniej zł. 15, tytułem zaliczki, będą brani pod uwagę.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach zachodnich, później południowo - zachodnich. Na Podkarpaciu i Polesiu, po nocnych deszczach, rankiem mglisto.

Z Kasy Chorych Warszawy. W związku z informacjami, jakie ostatnio ukazały się w dziennikach o Kasie Chorych Warszawy, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Wskutek podawania przez płatników mylnych adresów—Kasa Chorych posiada znaczną liczbę wpłat, które dopiero po odpowiedniem skontrolowaniu przenosi na właściwe konta. Taki stan rzeczy powoduje wysyłanie wezwań płatniczych do osób, które już wpłaciły należność, lecz niewłaściwie wypełniły blankiety nadawcze.

Wielu płatników nie zawiadamia Kasy o zmianie adresu. Wskutek tego konto pod danym adresem pozostaje nieuregulowane, zaś suma wpłacona jest zaksięgowana na nowy adres. Zdarza się również, że płatnik, wskazując nazwisko ubezpieczonego pracownika, nie podaje własnego nazwiska ani adresu.

Tego rodzaju niedokładności w zgłaszaniu ubezpieczonych powodowały, jak wiadomo, wielokrotne wizyty inkasentów Kasy Chorych, narażając Kasę na stratę czasu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie prawie bez zmian, nieco mocniejsza Bruksela, natomiast nieco słabsze Londyn i Paryż. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.87, a za dewizy Berlin 212.33. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.88 4/10, ruble złote 4.62½ przy nieco większym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja bardzo słaba przy minimalnych obrotach kilku tylko papierami. Akcje bankowe bez zmian. W dziale akcji przemysłowych obniżył się Modrzejów z 23 na 22½. W dziale papierów państwowych mocniejsze 4% Prem. Poż. Inwest., która podniosła się ze 115 na 115.75, natomiast słabsza 5% Prem. Poż. Dol. 65.50 (66.75). Z listów zastawnych słabsze 8% L. Z. m. Warszawy. W popołudniowych obrotach prywatnych kursy utrzymane w granicach notowań giełdy oficjalnej.

Z [illegible] świetlnych

S[illegible] „Królowa nocy“.

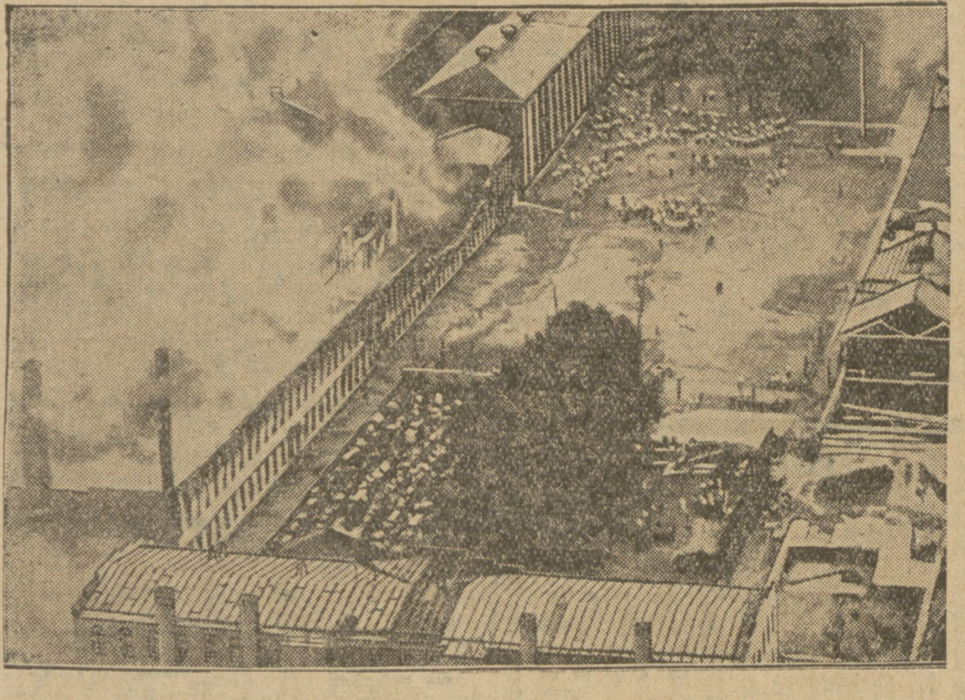
Taki so[illegible]erlawy nieco i dychawiczny, su[illegible] truchcika, zaś publiczność a[illegible] nie przejmując, ani też nie n[illegible]ie, przygląda się nieskompl[illegible]ozmaiconej wcale zgrabn[illegible]ych jest jednak stanowcz[illegible]

Nad pr[illegible]owym“ całkiem zabawną [illegible]iast niby aktualny pr[illegible] bardzo się już dawno ze[illegible] Zastępca.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Salambo“ (córka Hamilkara).
Astra (Dzika 51): „Życie i przyszłość kobiety“.
Capitol: „Grzesznica z Montparnasse“ z Anną Ondrą.
Casino: „Igraszki kobiet“ z Adolphem Menjou i „Rekordzistka“ z Bebe Daniels.
Colosseum: „Grzech Ingi“.
Filharmonja: „Panienka we fraku“ z Madge Bellamy i „Rekord Toma Mixa“.
Miejski: „Niezwyciężona flota“.
Palace: „Prezydent“ z Możżuchinem.
Pan nieczynny z powodu remontu.
Quo Vadis: „Koenigsmark“ z Jacques Catelain.
Rococo: „Grzesznica“ z Lyą de Putti.
Stylowy: „Królowa nocy“ z Cortezem.
Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.
Splendid: „Kiedy kobieta kocha“ i „Żongler miłości“.
Światowid: „Życiowe rozbitki“ z Georgem Bancroftem i Eveliną Brent.
Tęcza (Przejazd 9): „Paganini“ z Veidtem i Ewą May.
Wodewil: „Twe usta tak kusiły mnie“.
Bajka (Żelazna 61): „Dalsze dzieje Tarzana“.
Bellona (Leszno 2) „Chińska papuga“.
Kometa (Chłodna 49): „Jarmark miłości“.
Mewa (Hoża 38): „Gdy wiosna życia przemówi“.
Hollywood (Hoża 26): „Jad pokusy miłosnej“.
Muza: (Plac 3-ch Krzyży): „Serenada“.
Praga (Targowa 71): „Ostatni dzień kawalera“.
Trianon (Sienkiewicza 8): „Uśmiech losu“.
Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.
Uciecha (Złota 70): „Pewien młody człowiek“.
Wisła (Tamka 36): „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“.

BUNT W WIĘZIENIU AMERYKAŃSKIEM



W więzieniu amerykańskiem w Auburnie wybuchł bunt. 1700 więźniów wydostało się z cel i podpaliło gmach więzienia. Dopiero po przybyciu większych sił wojskowych i zgaszeniu pożaru udało się stłumić bunt, przyczem kilku więźniów zostało zabitych.

Gazety amerykańskie donoszą, że walka pomiędzy więźniami a wojskiem trwała prawie dwa dni. Ogółem zbuntowało się w tej najstraszej instytucji karnej w stanie New York **1700 więźniów.** Uzbrojeni w karabiny i rewolwery rozpoczęli swą ofensywę o godzinie 1 po południu. Jednocześnie w czterech miejscach więzienie zostało podpalone. Straż więzienna w liczbie 120 ludzi miała sytuację nie do pozazdroszczenia: 1700 więźniów strzela i budynki płoną.

Przywołano natychmiast pomoc postronną. Poilcja stanowa przyszła w sukurs policje więziennej, oraz nadciągnęła straż ogniowa z Syracuse i Geneva.

Walka była zacięta, kule sypały się gęsto jak deszcz. Strzelanina jednakże odbywała się z zasadzek. Mimo to dwu przywódców powstania więźniów zostało zaibtych, a 14 więźniów zostało ciężko rannych. Drugiego dnia pewna część więźniów jeszcze pozostała zabarykadowana w jednej z cel warsztatowych, mając dość broni, a nawet trzy karabiny maszynowe.

Podczas ogólnego zamętu, kilku więźniów, zamiast stanąć obok towarzyszów, wolało pomyśleć wyłącznie o sobie i przy pomocy drabin, wdarli się na 20-stopową ścianę, otaczającą więzienie i zdołało uciec.

Większą część więźniów zdołano jednak tak osaczyć, że nie mieli oni wyjścia i musieli się poddać. Zbiegłych zaś więźniów poszukuje policja. Pożar zdołano ugasić, ogień jednak wyrządził szkód na 625.000 dolarów.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 Feljeton p. t. „Sztuka i przemysł ludowy na PWK". 16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton uzdrowiskowy p. t. „U Nałęczowskiego źródła „Miłości". 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty rolniczy i meteorologiczny oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.56 — 20. 05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Odczyt z Krakowa. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Poznania. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Poznania.

JUTRO.

10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 11.45 — 11.65 Komunikaty z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.10 — 13.10 Transmisja z Wilna— Słuchowisko regjonalne p .t. „Odpust w Żyrowicach". 13.10 — 16.00 Przerwa. 16.00. Audycja wojskowa. 16.40 Komunikaty przygodne. 17.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Al. Junowicza oraz soliści. 18.35 Pogadanka p. t. „Polski Biały Krzyż". 19.00 Rozmaitości. 19.25 „O tajemnicach głębin morskich". 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Rozważania na temat lotów transoceanicznych". 20.30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie p. Tad. Bocheński odczyta nowelę Jerzego Kossowskiego p. t. „Kapitan Tomek". Muzyka francuska. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Lili Hakowska (skrzypce). 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty: PAT., policyjny, sportowy, nadprogram.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Grube ryby"
Letni
o 8 w. „Gorączka nafty"

Teatr Narodowy. Dziś „Grube ryby".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Gorączka nafty".

„Proces Mary Dugan". Najbliższą premjerą teatru Letniego będzie głośna na scenach zagranicznych sztuka Bayarda Veillera p. t. „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. Codziennie „Artyści", z Jaraczem i Modzelewską.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".

Teatr „Qui Pro Quo". Występy „Gong" „Szkarłatne róże".

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki".

Operetka L. Messal. Dziś „Pąsowa Róża" z p. Lucy Messal.

Łódzki teatr miejski w Warszawie. Teatr Elizeum (Karowa 18). Dziś „Mirla Efros".

Teatr rewja „Bagatela". Nowa rewja „Wszystko na wesoło".

Radjo - Ogród Philipsa (Mazowiecka 9): Z wyjątkiem poniedziałków codziennie od 17-tej do 23-ej Koncert - Dancing.

Teatr „Mignon". „Czy blondynki czy szatynki?"

KOMUNISTYCZNY BURMISTRZ STRASSBURGA... KLERYKAŁEM I NACJONALISTĄ



Burmistrz Strassburga **Huber** wysunięty na to stanowisko przez komunistów zawarł przedewszystkiem blok z klerykałami oraz z prawicą nacjonalistyczną. Jak stwierdziła prasa socjalistyczna, listy jego do Poincarego były bardziej „patrjotyczne" od najgorliwszych nacjonalistów francuskich. Partja komunistyczna wobec zdemaskowania Hubera była w końcu zmuszona wykluczyć go z partji za... złamanie dyscypliny partyjnej.

NA KONFERENCJI W HADZE



Z wybitniejszych uczestników konferencji Haskiej wymienić jeszcze warto **Barona Houtarda** belgijskiego ministra skarbu i przewodniczącego komisji finansowej (pierwszy na lewo), **Maurice'go Hanckey'a** (Anglja) generalnego sekretarza konferencji, oraz **Marinkowicza** ministra spraw zagranicznych Jugosławji (na prawo).

ZE SPORTU

WACKER W POLSCE

Już w dniu jutrzejszym przybędzie do Polski doskonała robotnicza drużyna „Wacker" z Zaborowa (Hindenburg — Niemiecki Górny Śląsk). Rozegra ona szereg meczów z czołowemi drużynami robotniczemi Polski. Pierwszy mecz rozegrają towarzysze niemieccy jutro, t. j. 15 b. m. w Łodzi z Widzewem. Dnia 17 b. m. „Wacker" spotka się ze Skrą, a 18 b. m. grać będzie z Gwiazdą. Wszystkie mecze zapowiadają się bardzo ciekawie.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PRZYSZŁOŚCI SKRY.

W dniach 17 i 18 b. m. odbędą się na boisku Skry pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne dla chłopców od lat 12 do 16. Chłopcy zostali podzieleni na trzy grupy. I grupa obejmuje młodzież w wieku 11 i 12 lat, druga — 13, 14 lat, a III od 15 do1 6 lat.

Program obejmuje biegi na 60, 100 i 500 mtr., sztafety 10 × 60 i 4 × 100 mtr., rzuty kulą, dyskiem i kamieniem, oraz skoki wzwyż i w dal.

Początek zawodów w niedzielę o godz. 9 rano.

MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY.

Tur Wola — Orzeł (Falenica) 3:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo kl. C. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Gwoździewski, Urbaniak i Jóźko, a dla pokonanych Siedlewski.

Czarni — 1 pułk lotników 4:1. Zdecydowane zwycięstwo robotniczej drużyny nad silnym przeciwnikiem.

Drukarz — KKMP 6:0. Łatwe zwycięstwo Drukarza nad czołową drużyną klasy C.

Kongresówka—CWS 5:0. Decydujące spotkanie o mistrzostwo grupy.

Reduta — KATT 2:1.

Słońce — Hagibor 4:3.

Świt — ŁASS 2:1 (1:0).

Potęga — Siła 3:1 (1:0).

Robur — Kraft 3:0. Walkower wobec niestawienia się Kraftu.

Strzała — Siła 5:1 (4:0).

Hakoah — Repr. klubów żyd. w Grodzisku 9:0 (4:0). Łatwe zwycięstwo Hakoahu.

W Łomży grała w niedzielę drużyna piłkarska Makabi (Warszawa), która pokonała reprezentację Łomży, złożoną z graczy Łomżvńskiego K. S. i ŻKS w stosunku 6:1 (1:1).

POLSCY AKADEMICY BIJĄ WĘGIERSKICH.

W drugim dniu lekkoatletycznego meczu akademickiego Polska — Węgry wyniki były następujące: bieg 800 m. 1) Kostrzewski 2:01.2, bieg 110 m. płotki 1) Trojanowski 15.9, bieg 1500 mtr. 1) Jaworski 4:11.4. Ostatecznie Polska pokonała Węgrów 63.5:57.5.

PETKIEWICZ STARTUJE W FRANKFURCIE.

Dowiadujemy się, że najlepszy biegacz polski Petkiewicz startować będzie w nadchodzącą niedzielę na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Frankfurcie w biegach na 1500 i 5000 mtr.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach od 21—28 b. m. rozegrane zostaną na kortach AZS Poznań zawody tenisowe o mistrzostwo Polski.

OSADY ZAGRANICZNE PRZYBYWAJĄ NA MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE DO BYDGOSZCZY NA MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE EUROPY.

W poniedziałek przybyły do Bydgoszczy osady włoskie. Włosi obstawiają, jak wiadomo, wszystkie biegi.

Barw węgierskich bronić będzie w ósemkach osada Hungaria (Budapeszt). Osady belgijskie przybędą we czwartek, a jugosłowiańska we wtorek. W biegu jedynek startować będą osady: Belgji, Włoch, Czech, Holandji, Szwajcarji i Polski, w biegu dwójek ze sternikiem: Belgja, Włochy, Francja, Hiszpanja i Polska; dwójki bez sternika: Belgja, Włochy, Polska i Węgry; dwójki podwójne: Belgja, Szwajcarja, Włochy, Francia i Polska; czwórki ze sternikiem: Belgja, Włochy, Holandja, Czechosłowacja i Polska; czwórki bez sternika: Belgja, Włochy, Czechosłowacja, Danja i Polska; ósemki: Belgja, Włochy, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Danja i Polska.

SENSACYJNY MECZ ZAPAŚNICZY SZTEKKER — WESTERGAARD.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany mecz zapaśniczy pomiędzy mistrzem Polski Sztekkerem a słynnym zapaśnikiem niemieckim Schmidtem Westergaardem, na skutek wyzwania tego ostatniego, odbędzie się w dniu 1 września w Warszawie. Obaj zawodnicy złożyli już po 600 dolarów kaucji w Międzynarodowym Związku Atletycznym. Miejsce spotkania będzie najprawdopodobniej gmach cyrku.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 118

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY PIĄTY.

Żałosny demon.

W trzy dni po tranzakcji spólników z monterem Miecznikowem, teatr Kolumba wyjechał koleją na Baku. W ciągu tych trzech dni spólnicy, których apetytu nie zaspokoiła zawartość wypatroszonych na Maszuku dwóch krzeseł, spodziewali się wciąż, że Miecznikow przyniesie im trzecie krzesło. Lecz monter, znużony piciem narzanu, całe dwadzieścia rubli zużył na kupno zwykłej siwuchy i doszedł do tego stanu, że trzymano go pod kluczem.

— A to nas ubrał! — skonstatował Ostap, dowiedziawszy s[illegible] o odjeździe teatru. — Skończony drań z tego montera. Trzeba [illegible] będzie na przyszłość wystrzegać tea-robotników!

Szanse oszukania skarbów niepomiernie jednak wzrosły[illegible]

— A więc — Tyflis! — rzekł Ostap, — nie ma co mar[illegible] Trzeba forsy na przejazd do Władykaukazu. Stamtąd wojenn[illegible] zińską drogą pojedziemy do Tyflisu autem. Czarujące widoki[illegible] łamiający pejzaż. Cudowne powietrze górskie! A finał tego [illegible] kiego — okrągła sumka stu pięćdziesięciu tysięcy rubli. W[illegible] dal kontynuować posiedzenie.

Lecz nie tak łatwo było wyjechać z Mineralnych w[illegible] się, iż Worobjaninow jest dziwnie niepojętym fajtłapą; wszelkie jego próby jazdy na gapę sromotnie zawiodły, to też musiał raz jeszcze wystąpić w parku w roli byłego kuratora okręgu szkolnego. Niewielkie to dało rezultaty. Dwa ruble na dwanaście godzin ciężkiej i poniżającej pracy. Kwota wystarczająca jednakże na drogę do Władykau[illegible]

[illegible]nej ze stacyj. Ostapa, jadącego bez biletu, wyproszono z[illegible] wielki kombinator biegł uparcie za pociągiem na prze[illegible]ch wiorst, wygrażając pięścią Bogu ducha winnemu Hipo[illegible]twiejewiczow. Następne udało się Ostapowi wskoczyć na [illegible]ociągu, zbliżającego się zwolna ku łańcuchowi gór kaukas[illegible]j pozycji patrzał Ostap z ciekawością na odsłaniającą się [illegible] panoramę gór.

[illegible] godzina czwarta nad ranem. Na wierzchołki gór padały [illegible] różowe słoneczne refleksy. Góry nie przypadały Ostapowi [illegible]u.

[illegible] Zbyt dużo parady! — oświadczył. — Dzikie piękno. Idjotycz[illegible]enie. Marne widowisko.

[illegible]a władykaukaskim dworcu oczekiwał przyjezdnych otwarty [illegible]s Zakawtopromtorga, i uprzejmie ludzi zapraszali:

— Tych, którzy pojadą potem wojenno-gruzińską drogą — wie[illegible] do miasta darmo.

— Wy dokąd, Kiso? — rzekł Ostap. — Siadamy do autobusu. [illegible]ch nas wiozą, kiedy powiadają, że darmo.

Gdy przybyli do biura Zakawtopromptorgu Ostap nie śpieszył [illegible]najmniej zarezerwować miejsce w maszynie. Gawędząc żywo z Hi[illegible]litem Matwiejewiczem, zachwycał się opasaną chmurami Górą [illegible]łową i, uczyniwszy głęboką uwagę, że góra istotnie przypomina [illegible] — szybko oddalił się.

We Władykaukazie trzeba było przesiedzieć kilka dni. Wszystkie próby zdobycia pieniędzy na jazdę wojenno-gruzińską drogą albo całkiem zawodziły, albo też przynosiły zysk, wystarczający zaledwie na jednodniowe wyżywienie. Próba ściągania od obywateli dziesiątek nie udała się. Kaukazkie pasmo górskie było tak wysokie i widoczne, że branie peniędzy za pokazywanie ich było kompletnie niemożliwe. Widać je było niemal zewsząd. Żadnych zaś innych osobliwości nie było we Władykaukazie. Co się zaś tyczy Tereka, to przepływał on obok „Treka", za wejście do którego miasto, obchodzące się bez pomocy Ostapa, pobierało na własną rękę pieniądze. Rezultat dwudniowej żebraniny Hipolita Matwiejewicza wyrażał się kwotą trzydziestu kopiejek.

— Dość tego, — rzekł Ostap, — pozostaje nam jedno tylko wyjście: pójść do Tyflisu na piechotę. W ciągu pięciu dni odwalimy dwieście wiorst. Nie martwcie się, ojczulku, czarujące widoki górskie, świeże powerze... Potrzeba tylko pieniędzy na chleb i kiełbasę serdelową. Do repertuaru swego możecie dodać parę włoskich zdań, pozostawiam to do waszego uznania, lecz, zapowiadam wam, do wieczora musicie uzbierać conajmniej dwa ruble!... Na obiad nie zanosi się dziś, drogi towarzyszu. Psiakość! Marna perspektywa.

O świcie przeszli spólnicy przez mostek na Tereku, okrążyli koszary i weszli w zieloną dolinę, przez którą prowadziła wojenno-gruzińska droga.

— Mamy szczęście, Kiso, — rzekł Ostap, — w nocy padał deszcz, wobec czego uniknęliśmy łykania kurzu. Rozkoszujmy się, prezesie, świeżem powietrzem. Śpiewajcie. Wspominajcie kaukaskie wiersze. Zachowujcie się tak, jak przystoi turyście!

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warsz[illegible]niem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz [illegible]imetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie [illegible] pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltow[illegible]nych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKO[illegible] — Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. — Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7